

Umacniajmy nasze państwo socjalistyczne — najważniejszą zdobycz polskiego narodu

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie siłę

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 95 (2483)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 26 kwietnia 1978 r.

Nakład: 133.364

A

Cena 1 zł

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 25 bm. dokonało oceny realizacji kompleksowego programu rozwoju gospodarki morskiej do 1990 r.

W latach 1971–1977 gospodarka morską poważnie się rozwinęła. Powstał Port Północny, inne porty uległy modernizacji i rozbudowie, zwiększyła się znacznie flota handlowa a także moc produkcyjna polskich stoczni. Dy-

namicznie wzrastają przeładunki portowe oraz przewozy polską flotą. Podejmowane są działania na rzecz zwiększenia połowów morskich. Gospodarka morską odgrywa coraz większą rolę w rozwoju kraju.

Biuro Polityczne uznało za konieczne podjęcie niezbędnych środków dla zapewnienia terminowego zakończenia inwestycji portowych i modernizacji naszej floty. Niezbędne jest również zwiększenie potencjału polskich stoczni remontowych i podjęcia programu budowy statków specjalistycznych. Ważnym zadaniem jest lepsze wykorzystanie możliwości połowowych wobec coraz większego ograniczenia łowisk na morzach i oceanach.

Zalecono aktualizację uchwalonego w r. 1975 kompleksowego planu rozwoju gospodarki morskiej z uwzględnieniem obecnych trendów światowych i niezbędnych potrzeb kraju.

Biuro Polityczne rozpatrzyło przygotowaną przez komisję partyjną rządową dla unowocześnienia funkcjonowania systemu społeczno-gospodarczego ocenę stanu i przebiegu wdrażania zmodyfikowanego systemu funkcjonowania organizacji gospodarczych.

Zmodyfikowanym systemem ekonomicznym — finansowym objęto dotychczas organizacje gospodarcze w resortach: Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Lekkiego oraz organizacje przemysłowe podległe Ministerstwu Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego.

System ekonomiczny — finansowy wielkich organizacji gospodarczych, wdrażany od 1978 roku, jest stale doskonalony i dostosowywany do zmieniających się warunków gospodarczych. Przeprowadzona w roku 1977 modyfikacja przyniosła po-

ciąg dalszy na str. 2

W Moskwie rozpoczął obrady Zjazd Komsomolu Przemówienie Leonida Breżniewa

MOSKWA (PAP) — We wtorek w Kremleskim Pałacu Zjazdów rozpoczął obrady XVIII Zjazd Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży. Zjazd zebrał się w roku 60-lecia Komsomolu, które przypada 29 października 1978 r. Ponad 37-milionowa rzesza komsomolców reprezentuje w Zjeździe 4.981 delegatów. W Zjeździe uczestniczy delegacja polskiego ruchu młodzieżowego z przewodniczącym Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Krzysztofem Trębakiem.

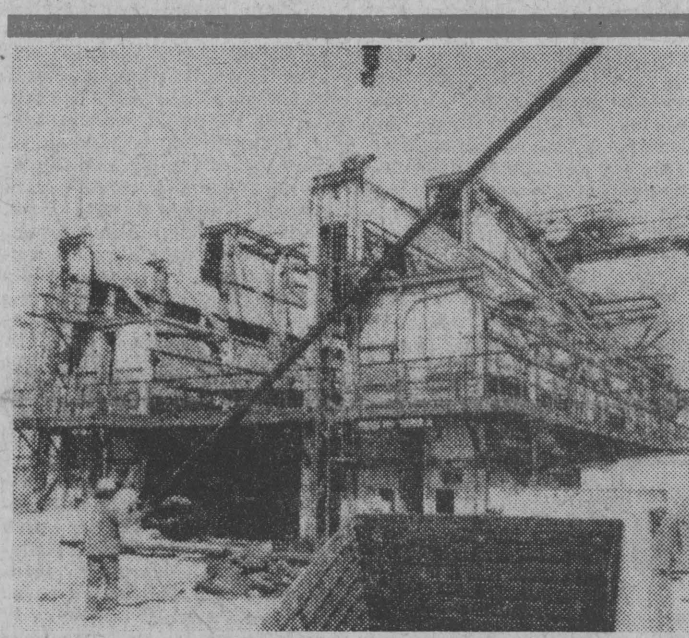
Delegaci entuzjastycznie powitali przybyłych na Zjazd przywódców partii i państwa radzieckiego z Leonidem Breżniewem i Aleksiejem Kosyginem.

Obrady Zjazdu otworzył sekretarz KC Komsomolu Boris Pastuchow, który w imieniu młodzieży radzieckiej przekazał braterskie pozdrowienia młodzieży krajów so-

cjalistycznych, krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Obszerne przemówienie do uczestników Zjazdu wygłosił Leonid Breżniew. (Skrót przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Następnie wygłosił referat B. Pastuchow. Podkreślił on, że młodemu pokoleniu Kraju Rad przypadło w udziale ogromne szczęście — żyje ono, uczy się i pracuje w kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości buduje komunizm.



W Grzybowie (woj. tarnobrzelskie) trwa aktualnie budowa jednego z największych w Europie Zakładów Dwusieczki Węgla (CS) prowadzona przez Biuro Projektów i Realizacji Inwestycji Kopalnictwa Surowców Chemicznych „BTR OKOP” z Chorzowa. NA ZDJĘCIU: plac budowy Zakładu Dwusieczki Węgla. CAF — Stan — telefot

Przed Świętem 1 Maja W atmosferze twórczej pracy

* DODATKOWE WYROBY NA RYNEK * WYRÓŻNIENIA ZASŁUG * PORZĄDKOWANIE OSIEDLI I MIAST

W dalszym ciągu z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego napływają meldunki o przedsięwzięciach produkcyjnych i społecznych, podejmowanych dla uczczenia pierwszomajowego święta. Pod hasłami prawa człowieka do życia w pokoju oraz realizacji programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, ludzie pracy naszych regionów przyspieszają wykonanie zadań planowych, zwiększają produkcję na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport, porządkują swe miasta i osiedla.

W nadwyżkami, szczególnie w zakresie sprzedaży wyrobów i usług na rynek wewnętrzny oraz produkcji eksportowej (107,5 proc. wykonania planu) — zostały zrealizowane zadania I kwartału br. Nastąpiła również znaczna poprawa jakości produkcji, o czym świadczą m.in. obniżenie ilości reklamacji

ciąg dalszy na str. 2

Więcej tkanin dobrej jakości

Podobnie jak w latach ubiegłych, w poczuciu dobrze spełnionych zadań zawodo-

W imię życia w pokoju

Powszechne veto przeciw broni „N”

W dalszym ciągu odbywają się wiece protestacyjne i masówki, na których ludzie różnych zawodów i środowisk zdecydowanie występują przeciwko produkcji broni neutronowej.

Założa Zakładów Telewizyjnych „Unitra-Polkolor” w podjętej rezolucji wyraża swe oburzenie i potępienie:

— „Protest nasz jest tym większy, gdyż wypływa z doświadczeń cierpień, poniżenia i rozpacz, których doświadczyliśmy w czasie II wojny światowej. Pragniemy żyć w atmosferze bezpieczeństwa, godności i międzynarodowej przyjaźni.”

Z kolei pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku w swej rezolucji piszą: „Stanowczo domagamy się całkowitego zaprzestania wszelkich prób i doświadczeń z bronią neutronową oraz całkowitego rozbioru”.

Zebrał na plenarnym posiedzeniu Zarządu Województwa, członkowie Zrzeszenia Prawników Polskich, reprezentujący wszystkie zawody prawnicze woj. białostockiego, przystępując do protestu społeczeństwa i światowej opinii publicznej, potępiając zamiar produkcji i dystrybucji broni neutronowej.

ciąg dalszy na str. 2

Deszcze hamują prace w rolnictwie

■ NA GLEBACH ŁEŻYJSZYCH SIEWY DOBIEGAJĄ KOŃCĄ ■ W ROZPOCZĘTO SĄDZENIE ZIEMNIAKÓW ■ W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM I SUWAŁSKIM BRAKUJE NAWOZÓW.

Chłodzi i przełotne deszcze utrudniają prace w rolnictwie. Nie sprzyjające warunki pogodowe zahamowały sadzenie ziemniaków i buraków cukrowych. Z sadzeniem ziemniaków trzeba zacząć od ogrzania się gleby, natomiast siewy rośliny korynują tam, gdzie

można wejść ze sprzętem rolnym.

Tam, gdzie jest to możliwe rolnicy likwidują zastój wody na gruntach, wykonując przekopy. We wszystkich województwach regionu wykonywane są prace poprawy pogody do siewów lub też

przygotowuje pola do sadzenia ziemniaków. Agrotechniczne terminy siewu zbóż już minęły, odnosi się to szczególnie do owsa, który powinno się siew najwcześniej. Obecnie siewy, zaleca się siew w mieszankach z jęczmieniem, co zmniejsza ryzyko obniżki plonów.

Prace polowe najbardziej zaawansowane są w woj. łomżyńskim. Zasiano tam już ok. 70 proc. powierzchni plano-

ciąg dalszy na str. 2

Sesja WRN w Suwałkach

Trzy ważne sprawy były przedmiotem obrad odbywającej się wczoraj, 25 bm., sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Suwałkach: wykonanie planu społeczno-gospodarczego i budżetu za rok 1977, zatwierdzenie kierunków rozwoju kultury w województwie suwalskim w latach 1978–1990 oraz ustalenie stref ciszy na wodach i terenach do nich przyległych oraz obszarach rekreacyjno-wypoczynkowych.

Przewodniczący sesji i sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN — Zbigniew Bialecki; w obradach uczestniczyli posłowie: Cecylia Moderańska i Józef Rukosiński oraz dyrektor departamentu MKiS Włodzisław Sander. Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa za ub. rok złożył wojewoda Eugeniusz Złotoryński.

W podsumowaniu dla gospodarki województwa działań zadaną ustalono na rok 1977 zrealizowane zostały pomysły. O 5,4 proc. wzrosła sprzedaż wyrobów własnej produkcji i usług, przemysłu, o 7,9 proc. — wydajność pracy na

jednego zatrudnionego, przyrost byłby osiągnął 3,7 proc. i owieć — 13 proc. Skupiono w ub. roku ok. 12 proc. mleka i 5 proc. mięsa więcej niż w roku 1976, plan skupu zbóż wykonał województwo w 102 proc. Nastąpił duży rozwój gospodarstw specjalistycznych oraz zespołów rolników indywidualnych. Ponad 12 tys. ha gruntów PEZ przekazano w trwałe użytkowanie, przy czym pięciokrotnie więcej ziemi niż w roku 1976 zakupili rolnicy indywidualni.

Nie bez trudności przebiegała realizacja programu budownictwa mieszkaniowego. Mimo to mieszkańcy województwa na wsi i w miastach su-

wałskich w ub. roku ponad 8 tys. nowych mieszkań. Spośród inwestycji szczególnie ważnych dla województwa oddano do użytku m. in. zakład eksploatacji kruszywa w Sołowie, wytwórnię elementów wielkopłytowych w Elku i fabrykę domów w Olecku o łącznej zdolności ok. 7 tys. izb rocznie, składnicę surowca i halę produkcyjną w zakładach szkielek w Piszku, halę magazynową w zakładach „Polam” w Wilkaszach, bazę POM w Giżyku i szereg innych.

Nastąpiła dalsza — aczkolwiek ciągle niewystarczająca — poprawa opieki zdrowotnej, dokonano postępów w rozwoju nauki, oświaty i kultury.

ciąg dalszy na str. 2

ABY POLSKA ROSŁA W SIŁĘ

W systemie demokracji socjalistycznej oraz zarządzania państwem ważną rolę odgrywają rady narodowe. Są one podstawowymi organami władzy państwowej i samorządu społecznego. Łączą więc w sobie zarówno państwowy jak i społeczny charakter zarządzania. Zgodnie z uchwałami VII Zjazdu PZPR w procesie budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego następować będzie dalsze rozwijanie i umacnianie demokracji bezpośredniej i przedstawicielskiej, państwowej i społecznej, politycznej i ekonomicznej. A więc niepomniernie wzrosnie też znaczenie rad narodowych, podstawowej formy demokracji przedstawicielskiej. Rady narodowe realizując zadania ludowładztwa umożliwiają masom pracującym współ-

udział i współdecydowanie w rządzeniu państwem.

Czy jednak rady narodowe, w tym szczególnie stopnia podstawowego, w pełni korzystają ze wszystkich możliwości w wykonywaniu swych funkcji uchwalawczych, organizatorskich, inspirowych, koordynacyjnych i kontrolnych? Czy w całym tego słowa znaczeniu stały się prawdziwymi

PODSTAWOWE OGNIWA — MIASTA I GMINY

W tych dyskusjach najważniejszą miejscą podjęcia się radom narodowym stopnia podstawowego — miejskim, miejsko-gminnym i gminnym. Dzieje się tak wcale nieprzypadkowo. Rady narodowe stopnia podstawowego działają najbliżej mieszkańców, najlepiej

znają — lub powinny znać — ich potrzeby i wiedzę — lub powinny wiedzieć — jak je zaspakajać. I po drugie: w wyniku reformy władz i administracji terenowej miasta i gminy stały się podstawowymi jednostkami administracyjnymi i gospodarczymi. Rady narodowe decydują o rozwoju wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego miast i gmin. Zaspakajają one tutaj interesy lokalne z ogólnopolskimi i ogólnospołecznymi.

Jak wywiązują się rady narodowe stopnia podstawowego z tej naczelnnej funkcji? Większość rad narodowych w trzech naszych wojewód-

ztwach stała się rzeczywiście, bezpośrednimi gospodarzami miast i gmin. Najlepiej świadczy o tym tematyka i ranga spraw, jakimi zajmują się na sesjach: rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, przemysłu, usług i handlu, budownictwa mieszkaniowego i produkcyjnego, oświaty i kultury, służby zdrowia i opieki społecznej. A więc są to sprawy o wężowym, zasadniczym znaczeniu dla miast i gmin oraz ich mieszkańców.

Jak wiadomo rady narodowe uchwalają plany społeczno-gospodarcze i budżety województw, miast,

wszystko wskazuje na to, że z każdym rokiem rosnąć będzie znaczenie miast i gmin jako podstawowych ogniw gospodarczych, a więc coraz większe zadania będą miały do wykonania rady narodowe w kierowaniu życiem społeczno-gospodarczym. W naszych trzech województwach szczególnie wiele oczekujemy od nich w intensyfikowaniu gospodarki żywnościowej. Dla wielu miast są to bowiem podstawowe działy gospodarcze.

plan myślenie o jutrze. To niepokojące zjawisko można zauważyć w wielu miastach i gminach. I odnosi się ono nie tylko do rad narodowych, ale także niektórych instytucji partyjnych, urzędów miejskich i gminnych.

Na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Suwałkach wskazywano na potrzebę wcześniejszego sporządzania planów społeczno-gospodarczych miast i gmin. Obecnie plany i budżety opracowuje się już przed sesją rady narodowej, na której mają być one rozpatrywane i uchwalane. Jasne, że w takiej sytuacji radni wcześniej i dokładniej nie mogą się zapoznać z założeniami planu społeczno-gospodarczego, przedyskutować w swoim gronie oraz skonsultować w środowisku zamieszkania lub zakładu pracy. Konieczne więc staje się usprawnienie prac planistycznych. Również inne materiały, przedstawiane na sesjach rad narodowych oraz posiedzeniach komisji problemowych, winny być dostarczane radnym z dłuższym wyprzedzeniem czasowym i większym zasobem różnorodnych i rzetelnych informacji. Rady narodowe mają prawo i obowiązek egzekwowania tego od administracji państwowej i jednostek gospodarczych.

Rady narodowe — zgodnie ze swymi uprawnieniami — koordynują działalność jednostek gospodarczych, podporządkowanych i nie podporządkowanych radom narodowym. Jak wykazały spotkania przedwyborcze oraz dyskusja na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Łomży

ciąg dalszy na str. 3

Ważne ogniwo demokracji

gospodarzami swego terenu: województwa, miasta, gminy?

Wiele na ten temat mówiono i dyskutowano na spotkaniach kandydatów na radnych z wyborcami. Również instancje partyjne w trzech naszych województwach dużo uwagi poświęcają umocnieniu i usprawnieniu działalności rad narodowych. Niedawno np. na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Suwałkach omawiano zadania rad narodowych w kierowaniu życiem społeczno-gospodarczym województwa.

znają — lub powinny znać — ich potrzeby i wiedzę — lub powinny wiedzieć — jak je zaspakajać.

I po drugie: w wyniku reformy władz i administracji terenowej miasta i gminy stały się podstawowymi jednostkami administracyjnymi i gospodarczymi. Rady narodowe decydują o rozwoju wszystkich dziedzin życia społeczno-gospodarczego miast i gmin. Zaspakajają one tutaj interesy lokalne z ogólnopolskimi i ogólnospołecznymi.

Jak wywiązują się rady narodowe stopnia podstawowego z tej naczelnnej funkcji? Większość rad narodowych w trzech naszych wojewód-

ztwach stała się rzeczywiście, bezpośrednimi gospodarzami miast i gmin. Najlepiej świadczy o tym tematyka i ranga spraw, jakimi zajmują się na sesjach: rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej, przemysłu, usług i handlu, budownictwa mieszkaniowego i produkcyjnego, oświaty i kultury, służby zdrowia i opieki społecznej. A więc są to sprawy o wężowym, zasadniczym znaczeniu dla miast i gmin oraz ich mieszkańców.

SŁABOŚCI W PLANOWANIU I KOORDYNOWANIU

Czy rady narodowe wykorzystują już wszystkie możliwości w sterowaniu i kierowaniu życiem gospodarczym w miastach i gminach? Wspomnieliśmy, że na pochwałę zasługuje wybieganie w daleką przyszłość oraz kompleksowe widzenie ważnych problemów miast i gmin. Szczególnie widoczne to było tuż po reformie. Z czasem jednak załatwianie spraw doraźnych, dyktowanych przez codzienne życie, spraw dnia wczorajszego i dzisiejszego, zaczynało spychać na dalszy

Ciąg dalszy ze str. 1

I Suwałkach, koordynacja terenowa stanowi najbliższy punkt w działalności rad narodowych, administracji państwowej, a także instancji partyjnych. Okazuje się, że np. w woj. suwalskim niektóre jednostki branżowe nie informują władz terenowych o zmianach w planach zakładów, działających w miastach i gminach, nie dotrzymują swoich zobowiązań partycypacyjnych, nie sąpaznają naczelników, ze swymi samierzeniami na przyszłość.

Okazuje się, można tu mówić o czynnikach obiektywnych i subiektywnych. Prawda jest, że w egzekwowaniu uprawnień koordynacyjnych przez naczelników miast i gmin istnieją luki natury prawnej. Pewne korzystne zmiany nastąpiły po ustanowieniu statusu województwa, ale to nie rozwiązuje jeszcze całkowicie i jednoznacznie problemu. Często naczelnicy miast i gmin, rady narodowe, instancje partyjne mogą koordynować działalność zakładów i instytucji poprzez polubowne uzgodnienia i wspólne ustalenia, dokonane przez przedstawicieli władz miejscowych i kierowników jednostek gospodarczych. W wielu miastach i gminach powołano tzw. rady dyrektorów. Okazuje się, że choć brakuje precyzyjnych przepisów prawnych, to jednak dobra wola, wzajemny zrozumienie i współdziałanie interesów miast i gmin oraz działających w nich zakładów, można z pożytkiem i skutecznie rozwiązać wiele ważnych spraw natury społeczno-bytowej, komunalnej, inwestycyjnej.

Piszę tyle o słabościach w koordynacji terenowej dlatego, że w ich eliminowaniu ważną rolę mogą odegrać rady narodowe. Przecież właśnie w radach zasiadają przedstawiciele niemal wszystkich organizacji społecznych, zakładów i instytucji, środowisk społeczno - zawodowych. Właśnie na forum rady narodowej powinien zawsze zwracać się wzajemnie, ogólnomiast i ogólnogminny interes, wolny od zakładowych partycypacyjnych. Wydało się, że te społeczne presje radnych na różnych poziomach nie wykorzystuje. A szkoda. Bez potężniejszej i jednolitej wszystkich przedstawicieli społeczno - gospodarczych w mieście lub gminie trudno będzie na ich prawdziwy i przyspieszony rozwój.

CO ZNACZY: ORGAN SAMORZĄDU SPOŁECZNEGO?

Pod reformie organów władzy i administracji państwowej radom narodowym przybyła nowa rola - samorządowa. Wydało się, że warto szerzej wyjaśnić, na czym polega funkcja samorządowa rad narodowych, ponieważ często spychana jest ona na dalszy plan lub nawet nie doceniana. Przejawia się ona w większej samodzielności w działalności rad narodowych, możliwości rozwiązywania problemów lokalnych oraz pełnienia funkcji zwierzchnich nad poszczególnymi

formami samorządu społecznego: samorządu mieszkańców miast i wsi, samorządu robotniczego, samorządu spółdzielczego, samorządu zawodowego.

W centrum zainteresowania rad narodowych znajduje się samorząd mieszkańców miast i wsi. I jest to całkowicie zrozumiałe. Wynika to z lokalnego charakteru tej formy samorządu oraz zbliżności jego zadań z kierunkami działalności rad narodowych. I tu można podać wiele przykładów z takich miast jak Białystok, Olecko, Ełk, Kolno, Modułki, Siemiatycze, Pisz, Gózd, w których społecznym wysiłkiem mieszkańców wykonano wiele prac porządkowych, poprawiono warunki materialne i kulturalne życia mieszkańców.

Dorobek samorządów mieszkańców miast i wsi w trzech

ją i ukierunkowują działalność ogólni samorządowych, działających w miastach i gminach. Chodzi głównie o to, aby działania samorządów mieszkańców miast i wsi były zbliżone z kierunkami działalności rad narodowych. W ten sposób można przyspieszyć osiąganie celów społecznych, szybciej poprawić warunki pracy i życia ludności, wykorzystać istniejące rezerwy. I to miejscowymi, lokalnymi siłami i środkami, nie oglądając się na pomoc z „góry”.

Wiele rad narodowych i ich komisji zaprasza na swe posiedzenia działaczy samorządowych, informuje ich o swoich uchwałach i zamierzeniach, zasięga ich rady i opinii w ważnych sprawach przed podjęciem ostatecznych decyzji. Wydało się, że takie postępowanie winno stać się codzienną, stałą praktyką. Samorządy społeczne mogą także stać

Również sami radni mogą, szczególnie w miejscach swego zamieszkania, sprawdzać, jak są na ich terenie wykonywane uchwały, które podejmują na sesjach.

Dużo ostatnio się pisze o opinii społecznej, która winna skutecznie się przeciwstawić ujemnym zjawiskom, występującym w naszym życiu: marnotrawstwu mienia społecznego, łapówkarstwu, naruszaniu norm współżycia społecznego, ładu i porządku itp. Wydało się, że taką opinię przede wszystkim powinni na co dzień tworzyć nasi mandatarjusze w radach narodowych, samorządach społecznych, działacze organizacji partyjnych i społecznych.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że rady narodowe nie posiadają wszystkich możliwości, by w pełni koordynować kontrolę społeczną i egzekwować jej ustalenia. Dlatego na II Krajowej Konferencji PZPR tow. Edward Gierlek zaproponował utworzenie przy radach narodowych komitetów kontroli społecznej. Projekt ustawy w tej sprawie Rada Państwa skierowała pod obrady Sejmu. Stał się on również przedmiotem społecznej konsultacji. Projekt powołania komitetów kontroli społecznej spotkał się również z pełną aprobatą mieszkańców trzech naszych województw.

Piszę jednak o funkcjach kontrolnych rad narodowych, należy - moim zdaniem - podkreślić potrzebę wnikliwego i systematycznego ich nadzoru nad działalnością administracji państwowej. Prawda, że w ostatnich latach obserwujemy zmniejszenie ilości skarg na pracę urzędów miejskich i gminnych. Ale faktem jest także i to, że większość skarg obywateli jest uzasadnionych i przez jednostki nadzorne pozytywnie załatwionych. Stąd wniosek, że w pierwszej instancji obywatele zostali źle obsłużeni.

W ostatnich latach kontrola rad narodowych nad organami administracji państwowej uległa pewnemu - delikatnie mówiąc - rozluźnieniu. I musiałoby to pociągnąć za sobą ujemne skutki. Przejawiało się to - między innymi - w tym, że niektórzy naczelnicy poczuli się tak pewnie, że przestali pamiętać o nadzorności organów - przedstawicieli, a więc rad narodowych, w stosunku do organów administracji państwowej.

Na zakończenie chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na potrzebę utrzymania stałej więzi rad narodowych ze społeczeństwem. Na ten temat żywo dyskutowano na ostatnim plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Suwałkach. Rady narodowe - wskazywano - znając potrzeby i potrzeby swego środowiska, konsultując z obywatelami istotne problemy, mogą wzbogacić programy działania, kojarzyć lokalne interesy z celami państwa i gospodarki terenowej, mobilizować aktywność społeczną do skuteczniejszej realizacji zadań. I co najważniejsze: w ten sposób włącza się coraz szersze kręgi ludzi pracy do współgospodarowania gminą, miastem, województwem, państwem.

STANISŁAW ŚWIERAD

Ważne ogniwo demokracji

naszych województwach jest znaczący i bezsporny. Ale prawda jest też i taka, że mógłby on być znacznie większy, gdyby nie liczne przeszkody, na jakie natrafiają działacze samorządowi. Bardzo często nie znajdują oni zrozumienia i poparcia ze strony administracji państwowej, zakładów i instytucji. Bywa, że ich prośby, postulaty i wnioski albo pozostają bez odpowiedzi, albo opieszale są wspierane. Z tego powodu utracono niejedną wartość, społeczną inicjatywę.

Takim praktycznym należy zdecydowanie się przeciwstawić. I to właśnie znacznie więcej niż dotychczas mogą działać rady narodowe, szczególnie stopnia podstawowego. Pełnią one bowiem zwierzchnictwo nad poszczególnymi formami samorządu społecznego, a jednocześnie bezpośrednio nadzorują działalność organów administracji państwowej i koordynują działalność jednostek gospodarczych na swym terenie. Rady mogą więc rozliczać ogólni administracji państwowej z wywiązywania się przez nie ze swych powinności wobec samorządu społecznego w miastach i gminach. Z tych uprawnień - niestety - rady narodowe rzadko korzystają.

Wydało się, że rady narodowe w zbyt małym stopniu jeszcze inspi-

się bardzo pomocne w wykonywaniu przez rady uprawnień kontrolnych.

WIĘCEJ POSZANOWANIA DLA WŁASNYCH UCHWAŁ

I tu dotykamy następnej niezmiennie ważnej sprawy, a mianowicie sprawowania przez rady narodowe funkcji kontrolnych. Problem ten należy rozpatrywać w kilku aspektach. Przede wszystkim rady narodowe - jak to określił jeden z mówców na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Suwałkach - muszą wykazywać więcej poszanowania dla własnych uchwał.

Rady narodowe w minionych latach w całym kraju - poddawały furdali kontrolę co trzecią uchwałę, podejmowaną na własnych sesjach. Podobna sytuacja panowała również w trzech naszych województwach. Już z tej niepełnej kontroli wynika, że wiele uchwał nie jest w pełni realizowanych.

Chyba nie potrzebuje szerzej się rozwodzić, że taka sytuacja musi budzić uzasadniony niepokój. W kontroli realizacji uchwał rad narodowych większą rolę winny odegrać komisje problemowe rad oraz ogólni samorządu społecznego.

Mniej więcej o tej porze roku uczelnie wyższe w całym kraju prowadzą reorientację zawodową dla maturzystów. Robią to nie tylko w swoim własnym interesie - im lepiej zorientowani będą maturzyści w profilu i specyfice wybieranych przez siebie kierunków studiów, tym mniej będzie pomyłek, a tym samym efektywniej i sprawniej przebiegać będzie kształcenie.

Zanim zostaną studentami

W Białymstoku reorientację zawodową prowadzą rady uczelnie SZSP wspólnie z pracownikami naukowo - dydaktycznymi czterech wyższych uczelni: Politechniki, Filii UW, Akademii Medycznej i Wydziału Łaskarskiego PWST. Obejmują one swoją działalność - z wyjątkiem PWST - województwa: białostockie, suwalskie i łomżyńskie. Z pomocą kuratorów tych trzech województw SZSP ustalił listę 36 liceów i techników, w których nauka kończy się maturą i których absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie na studia wyższe.

Do każdej z tych szkół rady uczelnie SZSP wysłały ofertę przyjęcia studentów oraz kompletne informacje na temat egzaminów wstępnych i specyfiki poszczególnych kierunków studiów. Niestety, nie wszystkie szkoły odpowiedziały na ofertę białostockich uczelni, szczególnie dotyczy to województwa łomżyńskiego i su-

walskiego. Tam również zdarzyły się przypadki, że nie udostępniano maturzystom nadesłanych przez uczelnie specjalnych informatorów.

Także zaproszenia do odwiedzenia uczelni nie zostały w pełni wykorzystane przez szkoły. Przykładowo Politechnika zorganizowała w dniach 8-9 kwietnia akcję „otwartych drzwi”, kiedy każdy maturzysta miał okazję spotkać się z władzami uczelni, wydziałów oraz z działaczami studenckimi, uzyskując kompletne informacje i odpowiedzi na wszelkie dręczące uczniów pytania i wątpliwości. Liczono na przyjęcie ok. 2 tys. maturzystów, przybyło zaledwie 532 - i to w większości z Białegostoku. Z woj. suwalskiego przyjechała jedynie nieliczna grupa z Augustowa, zaś z woj. łomżyńskiego nie było nikogo.

Tak słaba reakcja szkół pozabiałostockich musi budzić zdumienie. Może dyrektorzy szkół uważają, iż uczniom

nie wystarczy, że otrzymają informacje, wydane co roku centralnie? Jeśli tak, to chcemy przestrzec, iż nie zawsze zawierają one najwłaściwiejsze informacje (zwłaszcza w odniesieniu do nowo otwartych kierunków studiów i form egzaminów wstępnych), a ponadto dane w nich zawarte straszą statystyczną suchością i ogólnikowością.

W przypadku młodzieży uczęszczającej się w Białymstoku problem braku informacji o przyszłych studiach nie występuje z taką ostrością. Uczelnie są tu dosłownie pod bokiem, można w każdej chwili pójść i samemu wszystkiego się dowiedzieć. Poza tym coraz częściej są przykłady stałych kontaktów z kierownikami akademickimi ze szkołami średnimi, np. Politechniką z III Liceum O. gólnokształcącym czy Zespołem Szkół Zawodowych.

W najbliższych dniach białostockie uczelnie (m.in. Filia UW w niedzielę, 30 kwietnia) raz jeszcze otworzą swoje drzwi dla maturzystów, a także ich przedstawicieli wyjadą w teren. Ile uczniów z tego skorzysta? Będzie to w pierwszym rzędzie zależało od tego, ilu zostanie o takiej możliwości poinformowanych w swoich szkołach, (tj.)

„nie grało”, to prosimy do nas ponownie przyjechać.

Nie jest to fantazja. Taka stacja istnieje naprawdę. Jest nią Stacja Obsługi „Polmozyt” w Mrągowie.

Z usług tej stacji korzystają mieszkańcy głównie z województwa: olsztyńskiego, suwalskiego, łomżyńskiego i białostockiego.

Kilenci przyjeżdżają tutaj chętnie, do prostu są tu solidnie i życzliwie obsłużeni,

Warto się uczyć od sąsiadów

* Zapraszamy wszystkich rolników * Warunki konkursu uproszczone * Premie za pasze gospodarskie i przyrost produkcji * Dla 30 laureatów wysokie nagrody: talony na ciągniki produkcji krajowej i samochody osobowe, bony na atrakcyjne maszyny rolnicze, wycieczki zagraniczne i wczasy krajowe * Nagrody dla organizatorów w gminach.

Po raz trzeci KONKURS „PASZE JAK ZŁOTO”

Potencjalni uczestnicy współzawodnictwa o najlepszą hodowlę 1978 r. jak również ci, którzy już zgłosili swe kandydatury (kilkaset osób), zasypują nas licznymi pytaniami, dotyczącymi warunków konkursu. Nie brak w tej korespondencji wątpliwości, ostrych sformułowań i postulatów.

Oto fragment listu podpisanego przez sześciu rolników-specjalistów z gminy Węgrzewo: — Dlaczego, gospodarz produkujący - zgodnie z regulaminem - pełne ilości pasz dla bydła i trzody otrzymuje łącznie aż 30 punktów? Jesteśmy hodowcami bydła, bo mamy dużo łąk, a trzody nie chowamy, więc i kartofli nie parujemy. Czy za to, że ustawiliśmy się na specjalizację, za namową fachowców i zdrowym rozsądkiem, mamy być ukarani? Ten, kto hoduje i krowy i świni, startuje z lepszej pozycji!..

W innym liście Piotr Janczewski z gminy Grajewo prezentuje - na ten sam temat - całkiem inny pogląd. — Czemu - skoro przyrzadzam potrzebne pasze i dla bydła i dla trzody, a nie kupuję z GS-u, dostanę tylko 30 a nie 40 punktów? Czy Wam nie zależy, by każdy rolnik produkował jak najwięcej paszy własnej?..

Właśnie, że zależy. Daliśmy wyraz temu, gdyż gros premii można zdobyć prowadząc racjonalną gospodarkę paszami. Inna sprawa - czy punktacja jest idealna i czy w ogóle takowa istnieje? Chyba nie, bo każdy rolnik ma inne upodobania, inne plany produkcyjne i zamierzenia „paszotwórcze”. Dogodzić wszystkim nie sposób.

Ustosunkujmy się w skrócie do zgłoszonych wątpliwości. Rolnik specjalizujący się w jednym kierunku produkcji i np. nie parujący ziemniaków, otrzyma nie 20 lecz 30 pkt, bowiem dochodzi premia właśnie za specjalizację (20+10). Drugi natomiast - reprezentujący przetrząsacz większą ilość rolników - parujący się hodowlą wszystkiego, też powinien być usatysfakcjonowany, gdyż uzyskuje tyle samo punktów, co specjalista. Najistotniejsze, by sporządził taką ilość pasz, ile wymaga nasz regulamin. Ten cel jest nadrzędny, bo wiadomo, co dziś oznaczają pasze własne.

Przy okazji spełniamy liczne prośby rolników, domagających się przypomnienia warunków konkursu.

W konkursie może wziąć udział każdy rolnik, hodowca bydła i trzody chlewnej, a także zespoły produkcyjne. Największe możliwości odniesienia zwycięstwa będą mieli rolnicy produkujący duże ilości dobrych pasz własnych i w oparciu o nie rozwijający hodowlę. Szanse ich wzrosną, jeśli w 1978 r. wykazali się wysoką dynamiką (w porównaniu do roku 1977) sprzedaży mięsa i mleka.

Punktacja obejmuje następujące pozycje:

- I. ILOŚĆ WYPRODUKOWANYCH PASZ (przy uwzględnieniu średniego stanu pogłowia w roku 1978):
 - A. Dla bydła (przebieganie na sztukę dużej) - minimum 80 kwintali kiszzonek oraz 8 kwintali siana. Za realizację zadania można otrzymać 20 pkt.
 - B. Dla trzody (przebieganie na sztukę dużej) - przynajmniej 18 kwintali uparowanych i zakiszonych ziemniaków. Za wykonanie zadania można otrzymać 20 pkt.
- Spełnienie łącznie warunków A i B upoważnia do otrzymania 30 punktów.
- C. Zorganizowanie rezerwy paszowej - do 5 punktów.
- II. JAKOŚĆ SPORZĄDZONYCH PASZ:
 - A. Kiszzonka bardzo dobra - do 10 punktów.
 - B. Ziemniaki parowane i zakiszzone z dodatkiem zielonek - do 10 pkt.
 - C. Siano bardzo dobre - do 5 pkt.

- III. GOSPODARKA PASZAMI:
 - A. Uczestnik posiada sporządzony bilans paszowy dla całego inwentarza - do 5 pkt.
 - B. Stosuje dodatki mineralne i witaminowe - do 5 pkt.
 - C. Stosuje intensywną gospodarkę na użytkach zielonych (trójkosne użytkowanie łąk, wypas kwaterowo-dawkowany - do 5 pkt).
- IV. EFEKTY PRODUKCYJNE:
 - A. Za wzrost ilości sprzedawanych towarów w 1978 r. (w porównaniu do 1977 r.) z 1 hektara przeliczeniowego użytków rolnych:
 - za każde 300 litrów mleka - 1 pkt,
 - za każde 100 kg żywa wołowego - 1 pkt,
 - za każde 80 kg żywa wieprzowego - 1 pkt.
 - Jeśli rolnik podjął w br. specjalizację w chowie bydła lub trzody, dopisujemy 5 punktów, jeżeli natomiast otrzymał kartę gospodarstwa specjalistycznego w latach poprzednich i uzyskuje sprecyzowane w niej efekty zgodnie z planem - dodajemy 10 punktów.

ZGŁASZANIE UCZESTNIKÓW

Kandydaci zgłaszają się do instruktora rolnego w gminie. Upřednio należy wypełnić specjalny kupon, którego wzór zamieszczamy obok. Rolników oraz zespoły mogą zgłosić również organizacje społeczne, np. Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Koło ZSMP. Zbiórca zgłoszenia z całej gminy nadaje kierownik gminnej służby rolniczej do komisji działającej przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa i Skupu Urzędów Wojewódzkich w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, te natomiast przekazują je do redakcji „GW”.

Termin nadsyłania zgłoszeń do gminy upływa 31 maja br., zaś do województwa - 15 czerwca. W styczniu przyszłego roku wojewódzkie komisje konkursowe ustala listy 10 najlepszych rolników - hodowców 1978 r. oraz wyłonią czołowe zespoły produkcyjne. Wyniki ogłosimy w lutym 1979 roku.

NAGRODY

- 1. Talony upoważniające do zakupu w 1979 r. 6 samochodów osobowych oraz 6 ciągników „Ursus”.
 - 2. 10 bonów o wartości po 5 tys. złotych na najbardziej atrakcyjny sprzęt rolniczy, szczególnie przeznaczony do zbioru, konserwacji i przyrządzania pasz oraz do mechanizacji produkcji zwierzęcej.
 - 3. 10 bonów o wartości od 5 do 10 tys. zł upoważniających do nabycia środków produkcji (głównie pasz) w handlu wiejskim.
 - 4. Wycieczki zagraniczne i skierowania na wczasy krajowe.
 - 5. Pamiątki i wyróżnienia.
- Organizatorzy konkursu: „Gazeta Współczesna”, Urzędy Wojewódzkie w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agromat”, Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowanymi oraz Wojewódzkie Związki Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”, oprócz ufundowania nagród dla laureatów, przewidują także premie dla organizatorów konkursu na szczeblu wsi i gminy.
- Instruktor rolny oraz przedstawiciele służb specjalistycznych nagradzać będą:
- po pierwsze - za największą ilość zgłoszonych rolników z ich rejonów działania, najlepiej spełniających wymogi współzawodnictwa;
 - po drugie - za największy postęp osiągnięty w sprzedaży mięsa i mleka w 1978 r. w porównaniu do 1977 r.
- Dla organizatorów konkursu na szczeblu gminy przewidziane są wartościowe nagrody rzeczowe.

KUPON KONKURSOWY
Zgłaszam udział w konkursie
„PASZE JAK ZŁOTO”

(imię i nazwisko)

(wzrost, gmina, województwo)

Podpis instruktora rolnegoPodpis rolnika

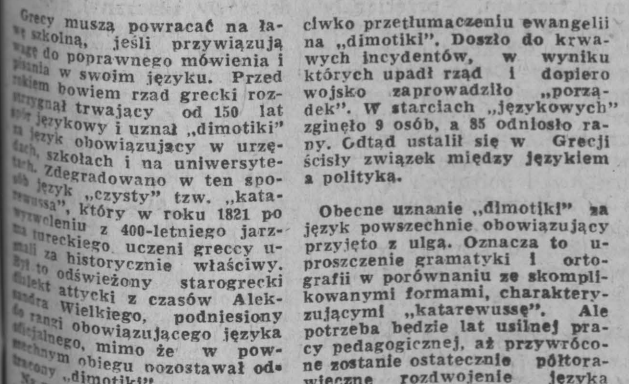
Z zagranicy



BULGARIA. Zakłady „Orgtehnika” w Stili... (północno-wschodnia część kraju) specjalizują się w produkcji aparatury elektronicznej. Wytwarzane tu komputery otrzymują znaki najwyższej jakości i znajdują nabywców również poza granicami Bułgarii.

NA ZDJĘCIU: wydział mini-kalkulatorów. CAF-BTA

Grecja:
„ujednoczenie języka”



Grecy muszą powrócić na łono szkoły, jeśli pragną osiągnąć poprawę mówienia i rozumienia w swoim języku. Przed kilkoma laty Grecy nie potrafili mówić do siebie w języku, który jest ich ojczystym. W latach 60. i 70. XX wieku Grecy nie potrafili mówić do siebie w języku, który jest ich ojczystym. W latach 60. i 70. XX wieku Grecy nie potrafili mówić do siebie w języku, który jest ich ojczystym.

Z samochodem wymagającym naprawy udajemy się do stacji obsługi. Jesteśmy przyjęci uprzejmie, kompetentnie, fachowcy sprawdzają szkodzone usterki, doradza co przy okazji można jeszcze naprawić, określa czas naprawy i samochód jest odprowadzony do hali warsztatowej. A nas zaprasza się do estetycznie urządzonej poczekalni z bufetem, gdzie na jednym z telewizyjnych monitorów obserwujemy nasz samochód w czasie naprawy na stanowisku monterskim.

Na hali warsztatowej nie widać - jak to się często spotyka w tego rodzaju stacjach - osób nie upoważnionych, nikt nie odrywa od pracy monterów i nikt z nimi poza zwierzchnikami się nie kontaktuje.

Po wykonanej naprawie próbna jazda z majstrami, a na pożegnanie uprzejme zaproszenie, że jeśliby jeszcze coś w samochodzie

Od niedawna stacja w Mrągowie prowadzi sprzedaż wszystkich typów samochodów rolniczych dla całego północno-wschodniego regionu Polski. Te dodatkowe obowiązki - mówi zastępca kierownika działu usług - ma Andrzej PURZAŃSKI - nie będą miały wpływu na jakość usług dla indywidualnego klienta.

Stacja „Polmozyt” w Mrągowie jest czynna zaledwie od roku czasu i nie ma jeszcze posiada kłopotów, choćby brak dostatecznej ilości kadry, czy usterki budowlane uniemożliwiające uruchomienie większego zakresu usług. Mimo to organizacja pracy w stacji i właściwy stosunek do klienta mogłyby służyć za wzór niejednym białostockim, łomżyńskim i suwalskim stacjom obsługi samochodów. (Hw)

CZYTELNICY REDAKCJA

KSIĄŻKI DLA ROLNIKA

Czytając w „Gazecie” o konkursie „Moja Biblioteka” zainteresowałem się tym i postanowiłem dalej zbierać książki fachowe potrzebne rolnikowi. Spóźniłem się do wzięcia udziału w tym konkursie, ale cieszę się, że podsunęliście innym rolnikom myśl o zbieraniu książek. Jestem już starszym człowiekiem, sądzę jednak, że na czytanie i naukę nigdy nie za późno, a zwłaszcza, że teraz my, rolnicy bierzemy się o każdy kilogram zboża, żywności, miodu, o każdy litr mleka. Stare fachowe książki z mojego zbioru zabrali mi wnuki, więc zbieram na nowo i mam już około stu egzemplarzy. Zapewniłem innych sąsiadów, zwłaszcza młodych, że fachowe książki są dużą pomocą dla rolnika.

Józef Gromotowicz
Doratynka, p-ta Narew

COŚ TU NIE GRA

Interesują mnie w „GW” wszystkie artykuły gospodarcze i polityczne. Np. w czasie obrad II Krajowej Konferencji PZPR dużo uwagi poświęcono sprawom usługom na wsi, szczególnie poprzez SKR-V. Mówimy dużo o konieczności usprawniania pracy. Niestety, w działalności SKR w Białym Podlaskim słowa nie zawsze pokrywają się z czynem. Z punktu usługowego w Pietrzykowie Gołabkach korzystaliśmy zeszłej jesieni w czasie rozsiawiania nawozów. Rozrzućmy wapna na pojemność 2-2,5 tony i taką porcję rozsiawianego wapna kwitowali rolnicy traktorysty, a jak przyszło do płacenia rachunków, to wystawiono nam należność za rozsiawienie 3,5 tony. Zgłaszaliśmy swoje uwagi kierownikowi punktu, ale odpowiedzieli, że nie będzie płacić za swojej kieszki i dlatego poprawiali karty pracy. Zarząd SKR też nie wyjaśnił sprawy, w której jednak coś nie gra.

Z.P. (nazwisko i adres znane red.)

ZA DUŻO PISANIA I... PAPIERU!

Pamiętam, że w „GW” czytałem zimą ciekawych artykułów „Oszczędzanie — cnota i obowiązek”. Chciałbym na wstępie do tego tematu, podając przykład z bliskiego podwórka. Już od prawie dwóch lat Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Suwałkach, Zakład w Giżycku — dostawca nabiału do placówek zbiorowego żywienia, wprowadził — moim zdaniem — dziwne „usprawnienie”. Mianowicie: zmieniono metodę fakturowania z miesięcznej na codzienną (przy tym samym systemie dostaw). W wyniku tego zamiast jednej faktury dla jednego odbiorcy, trzeba teraz wypisywać 25 druków, nie mówiąc o fakturach towarzyszących tym operacjom. Ile z tego „pomysłu” dodatkowego pisania i zużycia papieru, środków na zwiększoną korespondencję (niektóre druki wędrują poza) — czy można tu mówić o usprawnianiu pracy, oszczędności? J. J. Giżycko (nazwisko i adres znane red.)

KTO MI ZAPAKUJ?

W branży, gdzie pracuję od września 1985 r. nigdy nie miałam takich problemów z poborami, jak obecnie, gdy podlegam WPHW w Suwałkach. Otóż, zgodnie z umową, należy mi się stawka prowizyjna w wysokości 19 proc. od wykonywanych usług (opcjonalnych). Prowizja ta równa się w przeliczeniu mojej pensji — 15 zł za godzinę. Niestety, nie jest to uwzględniane w WPHW w Suwałkach i od pięciu miesięcy nie otrzymuję pełnej zapłaty za pracę. Nie mam już siły co miesiąc upominać się o swoje. Czy tak być powinno?

Optyczka z Elku
(nazwisko i adres znane red.)

CO ZROBIĆ Z WRONAMI...

...które upodobały sobie olśniewy otaczającą naszą wieś Roszki Leśne. Z każdym rokiem jest ich więcej, a straty są na polskich polach. Martwimy się o wiosenne zasiewy, zwłaszcza, że nie mamy najlepszych gleb. W ub. roku myśliwi próbowali straszyć ptaki, ale wrony powróciły znów po wyjeździe myśliwych. Kto poradzi co zrobić z tak kłopotliwym sąsiedztwem?

13 podpisów rolników
Roszki Leśne
gm. Sokółki, woj. Łomża
Wybr. Ag.

Jest to historia o sposobie na szybkie wzbogacenie się, będąca zarazem historią trzynastu ludzi, którzy weszli w konflikt z prawem. W 1975 roku czterdziestoletni Jan Ch., kierownik warsztatu ślusarsko-mechanicznego w Łomży, poznał dwudziestoletnią Ryszardę W. Oboje rozwiędzeni, połączyli swoje drogi życiowe by dalej razem pokonywać trudy doczesności. Zarówno jedno jak i drugie miało już wcześniej kontakt z wymiarem sprawiedliwości, nie w charakterze świadków bynajmniej.

Prowadzenie warsztatu usługowego, nawet w mieście wojewódzkim, nie jest kokosowym interesem. A tę dobrą parę rozszarpała chęć działania, zarobienia jak najwięcej i to nie licząc się ze środkami. Tak się dziwnie złożyło, że pan kierownik wpadł przy kolejnym zakupie w „MADRO” a nazywając rzecz po imieniu, przy kolejnej kradzieży blachy na produkowane w warsztacie śrutowniki.

W tym samym czasie ojciec Ryszardy W. rozpoczyna pracę w składnicy złomu w „Agromecie” w Czarnej Białostockiej. Jest to moment bardzo istotny, jako że Jan W. okazał się jednym z filarów całego przedsięwzięcia, a miejsce jego pracy również odegrało swoją rolę.

W czasie kiedy pan kierownik zmuszony został do przebywania w areszcie, jego interesy przejął pracujący od kilku lat w warsztacie, Stanisław J. Godnie zastępował swojego szefa. Sprawa prowadzenia warsztatu załatwiona była zgodnie ze wszystkimi wymogami. Jan Ch. umową dzierżawy przekazał Stanisławowi J. warsztat, a ten z kolei załatwił w spółdzielni kierowanie całością interesu, czyli warsztatu na zryczałtowanym rozrachunku. Celem zorientowania czytelników: warsztat na zryczałtowanym rozrachunku musi spełniać określone warunki, np. nabywać surowce i materiały do świadczonej usługi, w całości własnej, świadcząc usługi nie prowadząc przy tym działalności produkcyjnej i wreszcie posiadać aktualną dokumentację.

Warunków rzetelnego prowadzenia warsztatu jest znacznie więcej, ale to wcale nie przeszkadzało nowemu kierownikowi. On nie bawił się w prowadzenie dokumentacji i świadczenie usług, on robił roztrząsaczę.

Trudno dzisiaj dociec, kto pierwszy wpadł na pomysł produkowania roztrząsaczy. Natomiast bezdyskusyjny był aplauz, z jakim zainteresowani przyjęli pomysł. Pozostawały sprawy techniczne: skąd wziąć dokumentację i jak załatwić niezbędne do produkcji części, podzespoły i materiały.

O dokumentację nie było trudno. Po prostu z kółka rolniczego wypożyczono kompletny roztrząsacz, rozebrano go na czynniki pierwsze i sprawa była jasna. To można robić, nie ma tu wielkiej filozofii. Gorzej z częściami. Ale od czegoł pomysłowość Ryszardy W. Przecież tatuś pracuje w „Agromecie”, a oprócz tatuśka sporo znajomych, którym na pewno przydadzą się pieniądze.

Od słów do czynów było bardzo blisko. Nawiazany kontakt z brygadą kierowaną przez Jerzego C. okazał się nader owocny. Brygadziści wciągnęli do „współpracy” część zespołu: Romana K., Pawła G. i Ryszarda S. Pośrednikiem i magazynierem skradzionych części stał się tatuś Ryszardy W. — Jan W. Zeby wszystko przebiegało bez zakłóceń i niepotrzebnych utrudnień „fachowcy” postali na swoją kolejkę. Niestety, nie doczekali się. Producent i dostawcy zmuszeni zostali do przerwania swojej „owocnej” działalności. Ale to nastąpiło później. Na razie interes prosperował ku zadowoleniu całej grupy.

Znamy już mechanizm powstawania roztrząsaczy, warto jednak przyrzeć się sposobowi, w jaki potrzebne części wędrowały z „Agrometu” do warsztatu.

Otóż ludzie z brygady Jerzego C. i on sam również, przychodzili wcześniej do pracy. Punktualność i solidność godna podziwu. Czas pozostający do rozpoczęcia pracy wykorzystywali na kradzież i sprytnie ukrywanie części, również w złomie, nad którym pieczę sprawował — jak wiadomo — Jan W.

Problemem było wywiezienie skradzionych części poza fabrykę. Z tym również się szybko uporali. Do spółki wciągnęli Czesława D. Załadowane na swój dostawczy samochód części wywozili do mieszkania Jana W. lub jego syna Zdzisława. Obydwaj mieszkali w Czarnej Białostockiej.

Już w trakcie postępowania przygotowawczego wyjaśniono, że jeden z pracowników „Agrometu” — Roman K. załatwiał wywożenie podzespołów kolejką do lasu. Tam je ukrywał, a ze skrytki dostarczano je do domu magazyniera grupy — Jana W.

Części ukryte w złomowisku wywożone były również przy okazji całkiem legalnego zakupu złomu. W tym przodował — pod nieobecność Jana Ch. — Stanisław J. Przejazd przez bramę też mieli załatwiony. Strażnicy odpowiedzialni za kontrolowanie pojazdów opuszczających zakład byli „uciszni” łapówkami.

Zeby uniknąć nieporozumień i nie brać części zbędnych, zamawiający określali dokładnie co im potrzeba i w jakim czasie. Takie zamówienia, plus łapówki, wydawnie przypięszały dostawy potrzebnych części.

Z chwilą zgromadzenia części, z Czarnej Białostockiej przekazywano do Łomży umówiony sygnał, przeważnie telefonicznie. Przy-

wozem zajmował się tamtejszy taksówkarz — Kazimierz Ch., który z Ryszardą W. często jeździł do Czarnej Białostockiej.

Byłoby błędem sądzić, że wszystkie potrzebne do roztrząsacza części kradzione były w „Agromecie”. Do montażu potrzeba było odpowiednio profilowanych, desek, kół, farby i lakiery. Drobniejsze elementy można było nabywać w sklepach.

Szczególnie potrzebna do produkcji była stal. Jej dostawą zajął się Stanisław J. Ryszarda W. Jako miejsce „nabywania” użył Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Starogardzie. W maju 1977 roku przeprowadził tam transakcję, w wyniku której „nabył” za pięć tysięcy złotych stal profilowaną, w stosunku czterokrotnie wyższą. W podobny sposób gromadzili inne potrzebne materiały: czarna blacha stalowa, lampy zespolone, farby, lakiery, detali, opony, kompletne koła do wozu.

Wynikiem takiego handlowania szkoda nie była — obok „Agrometu” — KZKSUD — Oddział PKS w Łomży, „Bumar” w Ostrowi Mazowieckiej, Zespół Szkół Zawodowych w Łomży, PGR „Wizna” oraz Zakłady Przemysłu Terenowego.

Bezkarność tego procederu jest zastawiając. Gdzie byli np. pracownicy kontrolni finansowo-rachunkowej? Ano byli w warsztacie, jednak — charakter ludzki jest taki. Wystawne posilki zakrapiane dobrymi trunkami oraz odpowiednie datki pieniężne zmieściły serca inspektorów z Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej. W wyniku kontroli stwierdzono, że warsztat prowadzony jest zgodnie z przepisami, że nie ma żadnych uchybień finansowych. Na takie „drobiazgi” jak nielegalna produkcja roztrząsaczy, zatrudnienie więcej niż dopuszczalna ilość ludzi, inspektorzy nie zwrócili uwagi. I nikt pewnie nie zainteresowałby się warsztatem, gdyby nie pewna nocna kontrola osobowego Fiata.

Było już po północy z 4 na 5 lipca ubiegłego roku, gdy dwaj funkcjonariusze MO zatrzymali Fiata 125. Kierowcą był Jan Ch., a pasażerką Ryszarda W. Kontrolujący funkcjonariusze znaleźli w bagażniku detali samochodowe i skryżnie przekładniowe do roztrząsaczy obornika.

Jak się łatwo domyślić był to jeden z kierowców z Czarnej Białostockiej, a konkretnie powrót z towarami.

W trakcie śledztwa ujawniono, że członkowie przestępczej grupy zagarnęli części i materiały wartości 888 tysięcy złotych.

Wśród trzynastu podejrzanych, czterech osoby są recydywistami — Jan Ch., Ryszarda W., Czesław D. i Ryszard S. Pozostali licząc na szybki zarobek dali się wciągnąć w machinę, dzięki której mieli obiecane zarobki zawędrowały do aresztu, gdzie oczekują na mającą się rozpocząć niebawem rozprawę sądową.

RAFAŁ SEMPER

Trzynastka



Grodzieńskie zapiski

Tak się jakoś złożyło, że podczas kilkakrotnych już pobytów w Związku Radzieckim zaledwie zawadziliśmy o Białoruś. Niemen polskiwał z okien pociągów, stare Grodno kłaniało się z kart historii, a nowe — tak jak i większość z Was, Czytelnicy — znaliśmy z artykułów naszych przyjaciół z „Grodzieńskiej Prawdy” (często wymieniamy publikację dziennikarską). Zaproszenie więc przyszło w samą porę. Zresztą i okazja nie była jaka — niedawna 60 rocznica Wielkiego Października i zbliżający się — tegoroczny — jubileusz 850-lecia Grodna.

Pojechaliśmy

Nie i już granica. Ledwie samochód zdążył się rozpędzić. Z Białegostoku do Grodna niecałe 80 kilometrów (to tak mniej więcej jak do Łomży). Witła nas Michał Gorlów, kierownik działu kontaktów z czytelnikami w „Grodzieńskiej Prawdzie”, który będzie nam towarzyszył w czasie całej wyprawy. Wśród przydrożnych pagórków i cherlawych lasów otacza nas specyficzna aura znana tym wszystkim, którzy choć raz byli uczestnikami przygranicznych spotkań przyjaciół. Już widać Grodno...

Trudno uwierzyć, jadąc charakterystycznymi dla przemysłowych przedmieść ulicami, mijając piętrowe budynki, bariery, składy materiałów budowlanych i magazyny — że pierwsza pisana wzmianka o Grodnie pojawiła się w Kronice Ipatiewskiej już w 1128 roku. Od tego czasu

„urzędowo” tyka grodzieński zegar, choć archeolodzy bardzo sceptycznie traktują tę umowność. Wiadomo, że gród warowny założyli tu książęta ruscy i że wkrótce przekształcił się on w ośrodek miejski, wykorzystując dogodną pozycję na szlaku handlowym. „Grodzieńskie trąby” grały już w „Słowie o pieku Igora”, a dobrze zachowane fragmenty cerkwi św. Borysa i Gleba na Kołokoły pochodzą z XII wieku.

Dodatek „stary” często pojawia się w Grodnie — jest Stary Zamek, Stary Most, nie i najstarszy (pod nim) — stary Niemen. Wśród białych wież XVI i XVII-wiecznych kościołów i klasztorów przy ulicy Komuny Paryskiej i Karola Marksa bryły nowych wieżowców mieszkalnych, sylwetki biurowców charakterystycznych dla ciężkiej architektury naszych lat pięćdziesiątych, trochę dalej klasycyzm XIX-wieczne budynki, nagle o tej porze roku konary drzew,

„Mrówki faraona” atakują wieżowce

Nietypowy dla wielkiego miasta wróg zaatakował ostatnio jedno z młodszych w Łodzi, położone nieopodal jej centrum, osiedle mieszkaniowe „Złoty Faraon”. Prawdziwą plagą mieszkańców tego osiedla stały się tzw. mrówki faraona, które, wędrując głównie kanałami wentylacyjnymi, opanowały całe bloki, wdzierając się nawet na najwyższe piętra wie-

żowców. Przypuszcza się, że owady te przeniosły się do nowego osiedla ze starych bloków. Walkę z uciążliwą plagą podjęły ekipy remontowe z zakładu dezynfekcji. Zysnęła im w tym czasie, dawno te same ekipy grały wojnę z gniazdomi mrówek w jednym z bloków i wprost terrorizowały jacyś jego mieszkańcy.

„Ścieżki zdrowia” dobre dla wszystkich

Dwa razy w miesiącu „ścieżki zdrowia”, utworzone w papirniczym Parku Wolności, odwiedzają grupowo członkowie działającego przy tamtejszej spółdzielni mieszkaniowej klubu „Złoty Jesień”. Klub ten zrzesza emerytów i rencistów, organizując dla nich — obok innych licznych zajęć — także ćwiczenia fizyczne na świeżym powietrzu.

Wszyscy twierdzą, że nie, iż po systematycznym uprawianiu ćwiczeń czują się doskonale i głośnie zalecają te formy rekreacji wszystkim w miastach i regionach kraju. Oczywiście po przednim uzyskaniu na zgodę lekarza. Co ciekawe, obowiązuje również u młodych.

tyścy mieszkańców, ale teren ma dość rozległy i jest przepięknie położony. Po ostatniej wojnie szybko wkroczył tu przemysł — obudowano niecałe stare fabryki i zbudowano nowe, tworząc całe, nie znane tu przedtem gęste gospodarki. Jeśli więc wjeżdżamy do Grodna z innej strony — szosa skidelska, ujrzymy potężny korpus elektrodzielnicy, a dalej piętrowy ogromny rui i ślące urządzenia kombinatu chemicznego „Azot” im. Sergiusza Prytyckiego. Tędy, daw-

na szelkach” biegnie dawna ul. Gorkiego, gdzie wzniesiono kombinat przędzalniczy, a także kombinat produkujący samochody, młocarnię, a w pobliżu wyrosło też osiedle mieszkaniowe. Zamieszkałe w niedalekiej przyszłości tysięcy grodzień.

Tak więc obok przemysłowego rozwoju Grodna przemysł metalurgiczny i materiałowy budowlany (silikaty), podtrzymuje i waga gaca dobre tradycje przemysłu lekkiego (wełniennictwo).

Na całej Grodzieńszczyźnie znajduje się obecnie ponad 10 zakładów przemysłowych tego obwodu — najmniejszą na Białorusi — pochodził z wytworzonego w fabryce obuwia, trzecia część wórnów, piata część wórnów i ponad 15 proc. nawozów mineralnych.

850 lat historii

stadion sportowy. Takie jest nasze pierwsze spotkanie z Grodnom. W chwilę potem kwaterujemy w „Białorusi”, reprezentacyjnym 8-kondygnacyjnym hotelu z restauracją, kawiarnią, salami recepcyjnymi, kasami lotniczymi itp. Z okien hotelu widać na stadion, z drugiej strony, nieco dalej — plac Lenina z pomnikiem woźdza rewolucji.

GRODNO — jedno z sześciu obwodowych miast radzieckiej Białorusi, można pod wieloma względami przyrównywać do Białegostoku. Liczy około 180



Na tle wad towarów i artykułów przemysłowych, bezskutecznie reklamowanych przez nabywców, nieczęsto dochodzi do procesów sądowych. Uważam nawet, że zbyt rzadko jak na ilość tego typu spraw spornych. A przecież w wiele z nich ingerencja sądu byłaby ze wszelkich miar uzasadniona i pożądana. Swoimi wyrokami sądy mo-

klientowi poznać, że na ich wyjątkowość jest zdany. A wszelkie normy, prawa, czy choćby najprostsze zasady uczciwego obrotu mają ostentacyjnie za nic.

Otóż w takich sytuacjach pomoc sądu staje się uprzedmiotem.

Pewien klient domu towarowego reklamował parę butów, które mu się rozkleiły w tempie nabytym szybkim. Sprzedawca reklamacji nie uzgodził, ponieważ... buty były używane niewłaściwie. Na czym ta niewłaściwość polegała? Nabywca chodził w nich po deszczu. Tak napisano w odpowiedzi na reklamację. Sąd nie miał okazji wyjaśnić sprzedawcy, że buty służy do tego, aby

stojąc nadal przy swoim, sprawa znalazła się w sądzie. Sąd do całości uwzględnił zdania klientów. Wyjaśnił przy tym, że zakład odpowiada z tytułu rękojmi, a odpowiedzialność ta nie zależy od winy sprzedawcy ani producenta. Do powstania tej odpowiedzialności wystarczy sam obiektywny fakt istnienia wady zmniejszającej wartość lub użyteczność sprzedanej rzeczy. Jest to więc odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka. Wobec nabywcy ponosi je wyłącznie sprzedawca. Odsyłanie nabywcy z jego pretensjami do producenta surowca lub półfabrykatu jest bezprzedmiotowe.

W ramach swej odpowiedzialności z tytułu rękojmi

Reklamacja i co dalej?

głębokość wielu kwestii prawnych wyjaśnić i niejednemu jeszcze na linii sprzedawcy — nabywca uporządkować. Przyczyną niechętnego i sporadycznego tylko angażowania sądu w sprawy tego typu są oczywiście koszty. Jedną z nich jest niewątpliwie niedostateczne zorientowanie klientów w ich uprawnieniach wynikających z umowy sprzedaży.

Skoro nabywca nie zna swoich uprawnień, skłonny jest z reguły przyjmować za miarodajne to, co mu kontrahent na jego reklamację odpisze. Skłonność tę umacnia jeszcze świadomość, że kontrahent jest jednostką gospodarki uprzedmiotowej. Taki do reklamacji klientów powinien podchodzić solidnie, a załatwiać je rzetelnie. Ano powinien. Tylko że nie każdy i nie zawsze tak czyni. Zdarzają się bowiem i tacy, którym nadmierne zaufanie klientów stanowi dodatkową zachętę do przyszłowiowego przeganiania pały. W sporze z klientem uważają, że każdy argument jest dobry. Przemawiają tedy z pozycji silniejszego, dając wyraźnie

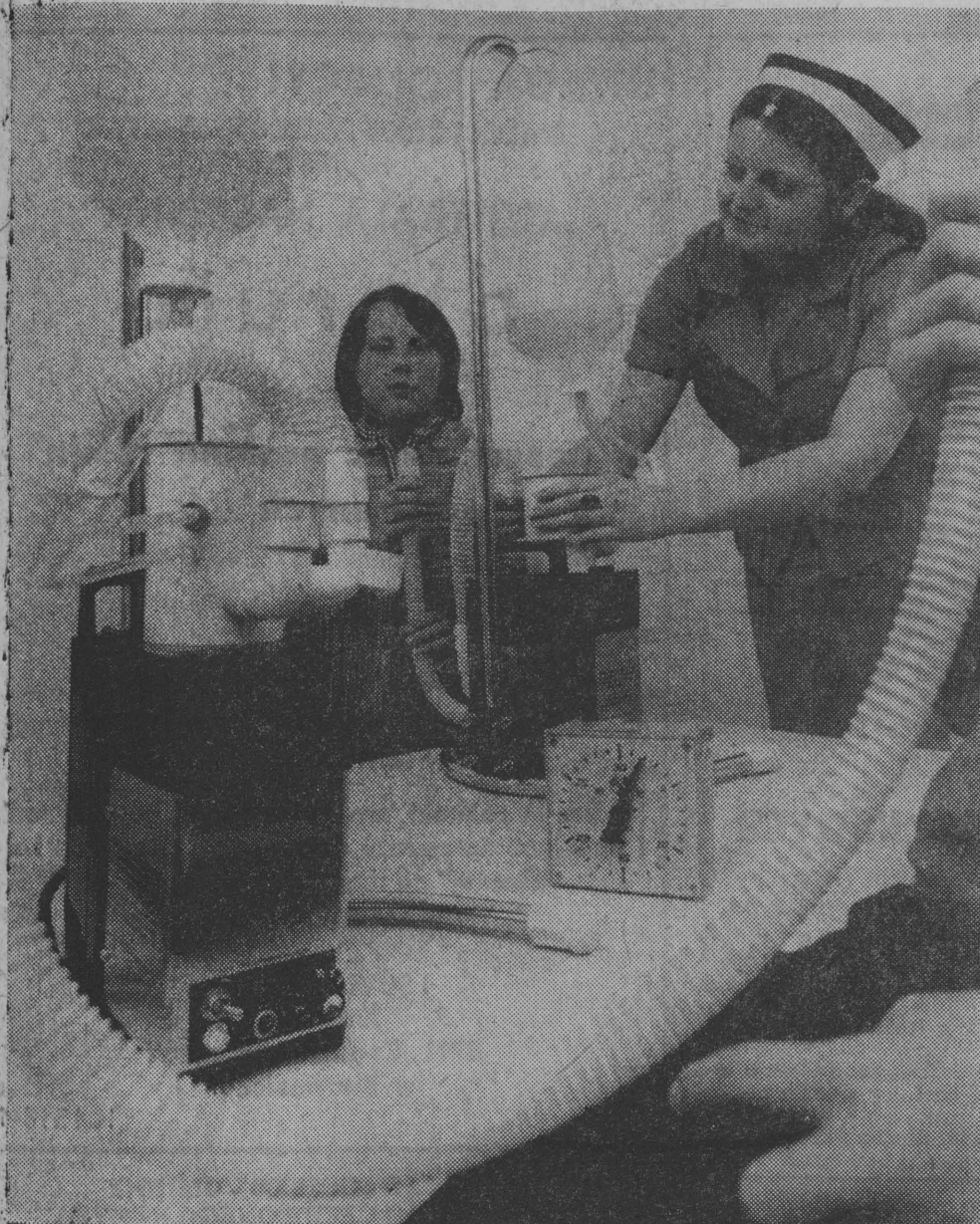
chodzić w nich także w stronę, ponieważ nabywca nie wystąpił z powództwem. A szkoda. Mielibyśmy wówczas urzędowe potwierdzenie ignorancji sprzedawcy co do przeznaczenia obrotu.

Inny zakład państwowy zajmował się sprzedażą wyrobów krawieckich, sztychów we własnym zakresie. Dwaj klienci zakreślili sprzedawcy imienną placzkę. W jednym z tych okrzyków schodziła wierzchnia warstwa impregnacji. W drugim — bardzo szybko nastąpiło wytarcie się sztychu. W tym drugim przypadku — było to zgodne z prawdą — że nie jest producentem materiału, z którego sztył placzkę. Otrzymał ją z innego przedsiębiorstwa, zresztą też państwowego. Więc za wady otrzymanego towaru — argumentował — odpowiadać nie może z braku swej winy. Co do odpowiedzialności zakładu klienti byli jednak innego zdania. Oświadczyli, że od umowy odstępują, placzkę zwracając i żądając zwrotu zapłaconej ceny. Ponieważ na takie załatwienie zakład nie zgodził się, ob-

sprzedażca jest też zdany na decyzję nabywcy co do wyboru jednego z przyszłych sądów. Wobec nabywcy ponosi je wyłącznie sprzedawca. Odsyłanie nabywcy z jego pretensjami do producenta surowca lub półfabrykatu jest bezprzedmiotowe.

Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi nie należy mylić z odpowiedzialnością z tytułu udzielonej gwarancji. O odpowiedzialności gwaranta napiszę innym razem.

JUSTYN



RYMANÓW — znane uzdrowisko na Podkarpaciu wzbogaciło się ostatnio o nowocześniejszą aparaturę do inhalacji. Nowe urządzenia — są wśród nich m. in. inhalatory ultradźwiękowe i aparat do inhalacji zbiorowej (z importu) — poza zwiększeniem efektywności stosowania zabiegów poprawiają również skuteczność leczenia chorób na dolegliwości układu oddechowego. Jako surowca do inhalacji używa się miejscowych wód mineralnych wspomaganymi w uzasadnionych przypadkach lekami.

NA ZDZIĘCIU: przy inhalatorze amerykańskiej firmy Davillitis — pielęgniarka Grażyna Penar.

Prawnik informuje

Porzucenie pracy a zasiłek z ubezpieczenia społecznego

Porzucenie pracy porzuceniem. Po podjęciu pracy w innym zakładzie zachorowaniem. Zakład pracy wypłaca mi zasiłek chorobowy obniżony o 25 procent, a zasiłek rodzinnego w ogóle nie wypłaca. Nie chcę mi też podzielić wypłaty z ubezpieczenia społecznego. Czy zakład pracy powinien wypłacać zasiłek chorobowy? Czesław S., (woj. suwalski).

Pracownik, który porzucił pracę lub z którym rozwiązano umowę bez wypowiedzenia z jego winy, otrzymuje w okresie jednego roku od dnia podjęcia nowego zatrudnienia zasiłek chorobowy obniżony o 25 procent. Podstawa: art. 19 ust. 1 pkt. 3 ustawy z 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. z 1975 r. nr 24, poz. 183).

Pracownik, który porzucił pracę lub z którym rozwiązano umowę bez wypowiedzenia z jego winy, nabywa prawo do zasiłku rodzinnego poczynając od następnego miesiąca od ponownego zatrudnienia. Podstawa: § 18 i § 19 ust. 1 pkt. 3 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnego (Dz. U. nr 21, poz. 127 z późn. zm.).

Bez względu na sposób rozwiązania poprzedniego stosunku pracy oraz bez względu na okres ponostawiania bez pracy pracownik uzyskuje dla siebie i swojej rodziny prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej poczynając już

Urlop po roku pracy

Rozpocząłem pracę 5 stycznia 1977 r. Czy należę mi się urlop wypoczynkowy za ubiegły rok? (Józef W., woj. suwalski).

Poza przypadkiem podjęcia pierwszej pracy (lub po przerwie dłuższej niż 3 miesiące) w dniu 1-go lub 2-go stycznia, nie przysługuje urlopu za pierwszy rok pracy. Prawo do pierwszego urlopu uzyskuje pracownik po roku pracy, tj. po przepracowaniu 12 miesięcy. Prawo do następnego — z nastaniem nowego roku kalendarzowego.

Świadczenia dla rolników, którzy przekazali gospodarstwo następcy w latach poprzednich

Jestem inwalidą I grupy. Swoje gospodarstwo rolne przekazałem następcy rolniczej w dniu 16 lutego 1977 r. Czy należę mi się z tego tytułu jakieś świadczenie pieniężne i od kogo? (Kazimierz K., woj. białostocki).

Rolnikowi, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne zastępcy przed dniem 1 stycznia 1975 r., a który osiągnął wiek: mężczyzna 65 lat, kobieta 60 lat albo — bez względu na wiek — jest inwalidą I lub II grupy i

nie ma własnych stałych środków dochodu, przysługujące będzie po uzyskaniu od dnia 1 lipca 1980 r. świadczenie pieniężne w wysokości 750 zł miesięcznie. Jeżeli warunki powyższe spełniają oboje małżonkowie, świadczenie to przysługujące będzie w wysokości 1.000 zł. Płatnikiem świadczeń jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Podstawa: art. 23 ustawy z 27 października 1971 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. nr 32, poz. 140).

Ubezpieczenie społeczne agentów

Mammy zawarte z GS umowy agencyjne. Z naszego wynagrodzenia potrącają nam podatek od wynagrodzenia oraz składkę na ZUS. Czy potrącenie składki jest dopuszczalne? (Zenon P. i Ryszard C. z woj. suwalskiego).

Potrącenie składki na ubezpieczenie społeczne jest nie tylko dopuszczalne ale wprost obowiązkowe. Osoby wykonujące stale i odpłatnie pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, zawartej z jednostką gospodarki uspołecznionej, objęte są obowiązkiem ubezpieczenia w wysokości 10 proc. podstawy jej wymiaru. Część tej składki w wysokości 10 proc. podstawy wymiaru potrąca jednostka zatrudniająca z wypłacanego wynagrodzenia, a pozostałą część opłaca z własnych funduszy. Podstawa: § 9 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. (Dz. U. nr 46, poz. 250). (zm)

Mistrzynie z Brus...

Mistrzynie haftu kaszubskiego jest Anna Kantronkowska z Brus w woj. bydgoskim. Jej prace mają delikatną tonację kolorystyczną, nieco jaśniejszą od innych haftów kaszubskich i są nasycone misternymi, niekiedy wręcz mikroskopijnymi detalami o mistrzowskim rysunkiem.

Kantronkowska, czerpiąc najczęściej z ornamentyki tzw. haftu wdzydzkiego, dodaje jednak do tradycyjnych „jabłuszek”, „słoneczek”, „makówek”, „tulipanów” nowe, własne motywy i ozdóbki. Bierze je — jak powiada — z patrzania na kwiaty i rośliny, albo też przywołuje z pamięci... Nigdy jednak nie wprowadza elementów, obcych wzornictwu kaszubskiemu i nigdy też nie kopiuje własnych dzieł. Mistrzynie z Brus nauczyły pięknej sztuki hafciarstwa wiele dziewcząt. (K. H.)

Na faliste... dachy

Wciąż utrzymuje się duże zapotrzebowanie rynku, przede wszystkim wiejskiego, na płyty asbestowo-cementowe, stosowane jako ognioodporne pokrycia dachowe. Głównym wytwórcą płyt są pomorskie zakłady materiałów izolacyjnych „Izolpol” w Trzemesznie (woj. bydgoskie). Dzięki inwencji zakładowych nowatorów, zwiększona jest produkcja tych poszukiwanych materiałów. W br. „Izolpol” dostarczy płyt w ilości wystarczającej do pokrycia dachów ok. 8300 budynków inwentarskich. (K. H.)



Nowoczesny Wrocław

Wrocławskie nowe osiedla odznaczają się efektowną architekturą i wygodnymi mieszkaniami. Powstałe w dzielnicy Krzyki osiedle „Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” według projektu Witolda Molińskiego, odznacza się także dużą urodą i funkcjonalnym rozwiązaniem wnętrza. Wyróżnia je również ciekawa kolorystyka elewacji.

Na zdjęciu: we wrocławskim osiedlu „Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”. CAF — Hawała

Meteorologiczne „wroźby”

Jaki będzie tegoroczny maj?

Maj zawsze kojarzy się z wiosną i piękną pogodą. W naszym klimacie jest to jednak miesiąc dość kapryśny o kontrastowych typach pogody, zróżnicowanych temperaturach i opadach. Teoretycznie w ciągu całego miesiąca powinno stopniowo narastać ciepło — średnie temperatury dobowe w początkach maja zwykle wynoszą 11 st. a pod koniec już 16 st. Jednak pogoda w tym miesiącu lubi płać złosiwe figle. Dość typowe są fale chłodu w pierwszych dniach maja i okresy ciepła w ciągu ostatnich dni miesiąca. Ochłodzenia majowe spowodowane są najczęściej gwałtownym wargnięciem nad Europę zimnego powietrza arktycznego. Szczególną rolę odgrywa tu Skandynawia, nazywana przez meteorologów „lodówką Europy”.

JAK WYGLĄDA PRZECIĘTNY MAJ?

Średnie temperatury tego miesiąca wynoszą 14 st. w Krakowie, 13 st. w Warszawie, 12,5 st. w Suwałkach, ok. 11-12 st. w Zakopanem. Najchłodziej jest nad morzem m.in. 10 st. w Uście i na Helu. Opady w maju wynoszą ok. 40-50 mm. Nie ma tu wyraźnych prawidłowości. Może być seria deszczowych dni — mogą być też krótkotrwałe gwałtowne deszcze typu burzowego. W maju może jeszcze przypomnieć o sobie zima. Zdarzają się przymrozki, mogą wystąpić także opady śniegu. Kroniki meteorologiczne notują także majowe upały dochodzące do 30 st.

MAJOWE KONTRASTY

Maj podobnie jak marzec robi pogodowe niespodzianki. W ub. roku w początku maja wystąpiły niespotykane upały. Od 29 kwietnia do 7 maja termometry niemal w całym kraju wskazywały 25-30 st. Podobne upały w początkach maja notowano w 1924 r., 1948, 1954, 1969 r. Przed dwoma laty po upałach w połowie maja wystąpiła fala chłódów. Temperatura spadła z 25-29 st. do 9-13 st. Takie ochłodzenia w końcu maja po okresach upałów zdarzały się w naszym stuleciu już kilkakrotnie.

MAJOWE REKORDY

Majowy rekord ciepła: 34 st. zanotowano 22.05.1937 r. w Siedlcach. W Warszawie najcieplejszy dzień majowy z temperaturą 32,4 st. był 15.05.1972 r. Najniższa temperatura w maju: -8,5 st. zaobserwowano 10.05.1941 r. w Mławie. W Warszawie majowy rekord zima -2,5 st. padł 3.05.1935 r. W Zakopanem najwyższa temperatura w maju 28 st. była 27.05.1958 r. zaś rekord zimna wynoszący -7 st. odnotowywano wielokrotnie.

CO NAS CZEKA W MAJU?

Tegoroczny maj zapowiada się jako dość ciepły. W pierwszych dekadzie spodziewane są temperatury maksymalne: 16-24 st., a minimalne: 5-10 st. Mogą wystąpić lokalnie przegrzanie przymrozki oraz opady deszczu i burze. Na przełomie I i II dekady możliwe ochłodzenie. Później ciepło.

HEKTOPASKALEK



Fot. W. Kostina
**JANINA SZTACHELSKA
KRZYSZTOF
PROCHNIEWICZ**

jątkowe szczęście, oprowadzając nas bowiem po swoim „królestwie” sama pani dyrektor... Kowalska. Stokrotnie to za dzięki naszemu Miśce.

Oto budzące duże zainteresowanie zwiedzających „carpuszka”, działo wydobyte w 1966 r. z dna Niemi. Operator podziękował — Jurij Juniewicz ze zdumieniem odczytał wówczas napis: „1701 rok lipiec, 21 pułdów Drivno. Oddal mistrz Łopin Zichorew”. Niżej herb i inicjały Piotra Pierwszego. To pamiątka z wojen północnych, ze Szwedami.

Zabytki archeologiczne — prymitywne narzędzia, przedmioty codziennego użytku, gliniane naczynia zgromadzone w muzeum świadczą dobitnie, że już w dalekiej przeszłości ziemie te zamieszkiwali Słowianie o znacznym poziomie kultury. Prawo magdeburskie uzyskało Grodno jako jedno z pierwszych miast na Białorusi już w 1391 roku, posługiwała się nim również Lida, Mosty, Zelwa, Skidiel. Ciekawe dokumenty miejskie zachowały się m.in. w Uniwersytecie Wileńskim.

W grodzieńskim muzeum znajduje się wiele pamiątek po wybitnym polskim kompozytorze Michale Ogińskim. Są własnoręcznie kreślone przez niego nuty, wydania dzieł, przedmioty osobiste, wizerunki. Długi okres życia spędził on w Zalesiu pod Smoleńskiem, bywał też często w Słonimiu. Pamiątki

mickiewiczowskie nie są specjalnie liczne, w Nowogródku jest przecież specjalne muzeum poświęcone poecie (wielokrotnie opisywane także na łamach naszej gazety). Za to Eliza Orzeszkowa, kobieta o niezwykłej bogactwie i wale nie „podręcznikowym” życiu ma tu szczególnie wiele miejsca. Użytkownicy przywołania pani dyrektora siadamy nawet — przez moment — na używanym przez nią krześle!

Zbliżają się czasy nowsze. Ekspozycje obrazują działalność Kastusia Kalinowskiego, późniejszego bohatera Komuny Paryskiej, Walerego Wróblewskiego, Franciszka Boguszewicza, wybitnego językoznawcy, filologa i etnografa białoruskiego Karskiego. Dokumenty przedstawiają okres narodzin klasy robotniczej na Grodzieńszczyźnie, dzieje jej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Bogaty rozdział poświęcony rewolucji 1905-1907 roku i specjalna ekspozycja przygotowana na 60 rocznicę Rewolucji Październikowej. Często przewija się tu nazwisko Feliksa Dzierżyńskiego. Dramatyczne lata walki Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi i wreszcie ostatnia wojna światowa okupione daną krwią tysięcy Białorusinów. W czasie hitlerowskiej okupacji w samym tylko Grodnie zginęło lub zostało zamęczonych 33 tysiące ludzi, w rejonie wokowymskim zastrzelono blisko 30 tysięcy osób, w nowogródzkiem ponad 45 tysięcy, w lidzkim 25 ty-

sięcy. Na roboty do Niemiec wywieziono 21 tysięcy ludzi. Faszyści zniszczyli 120 zakładów przemysłowych, wszystkie kościoły, sowchozy i MTS. Nadeszło wreszcie wyzwolenie. 16 lipca 1944 r. po ciężkich bojach Grodno zostało oswobodzone przez wojska II Frontu Białoruskiego. 37 żołnierzy-wyzwoliceli z męstwem i odwagą w walkach na Grodzieńszczyźnie uzyskało godność Bohaterów Związku Radzieckiego. Na frontach II wojny zasłynęli również grodnianie, generałowie — Pawłowski i Antonow, admirał Wołkow i inni. Pamięć o bohaterach jest bardzo żywa na Grodzieńszczyźnie.

★ ★ ★

Wychodzimy z muzeum na ulicę. Mijają nas ludzie spieszący po pracy do domu. To pewnie lekarz. Niesie ze sobą charakterystyczny zapach szpitala. Ta kobieta pracuje może w fabryce obuwia „Niemen”. Co roku z taśmy produkcyjnej schodzi tam 7 milionów par butów! Rozemniastolatkowie zapewne jeszcze się uczą. Grodno żyje swoim dzisiejszym dniem.

Grodno szybko rozbudowuje się. Na zdjęciu fragment nowo powstającej dzielnicy mieszkaniowej.

Fot. W. Kostina
**JANINA SZTACHELSKA
KRZYSZTOF
PROCHNIEWICZ**

i dzień dzisiejszy

Wiele spośród zakładów przemysłowych, zwłaszcza tych z Grodna, stale współpracuje z przedsiębiorstwami z Białegostoku, Hajnówki, Augustowa. Przyjaźnielskie kontakty stale rozwijają się i umacniają — wymieniane są doświadczenia w pracy partyjnej i produkcyjnej, wdraża się niektóre technologie, dzieci przyjeżdżają tu na kolonie, a robotnicy wypoczywają w zakładowych ośrodkach wczasowych. Nad Niemenem mają wypróbowanych przyjaciół, m.in. wiók-

gólnie wysokie notowania na tej liście mają Seweryn Krajewski, Maryla Rodowicz, Anna German, Irena Szewińska i Włodzimierz Lubanski. Poza wszelką konkurencją jest oczywiście Czesław Niemen. Wszyscy doskonale pamiętają, że urodził się on na Grodzieńszczyźnie w Wierteliskach, że pięknie śpiewa rosyjskie pieśni i melodie ludowe. — No i powielacie sami, ten pseudonim, czyż to nie prawdziwy „nasz” ambasador?

Jeszcze jedno, telewizyjną prognozę pogody odbiera się

doniosła polska prasa — o twarto w Grodnie Muzeum Elzy Orzeszkowej, dawno już wniesiono na jej cześć piękny pomnik. Na ulicach Grodna często zatrzymywaliśmy się przed tablicami upamiętniającymi pobyt w tym mieście Adama Mickiewicza, Walerego Wróblewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego.

W miejscowym muzeum historyczno — archeologicznym drzwi nie zamykają się od wiecielek. Także indywidualnie zwiedzających jest bardzo dużo. My mieliśmy wy-



W ramach dewizowej obsługi ludności BANK POLSKA KASA OPIEKI SA otwiera i prowadzi oprocentowane rachunki bankowe:

- * w walutach państw socjalistycznych,
- * w walutach wymienialnych,
- oraz

- skupuje wartości dewizowe,
- realizuje zagraniczne przekazy pieniężne,
- prowadzi dewizową obsługę indywidualnych turystów.

Ponadto Bank PKO SA:

- * przyjmuje zamówienia i wpłaty w walutach wymienialnych i bonach towarowych Banku PKO SA do realizacji w eksporcie wewnętrznym,
- * udziela kredytów dewizowych na zakup samochodów Polski Fiat 125p.

ZAPRASZAMY

do Oddziału Banku PKO SA w Białymstoku
ul. Sienkiewicza 18 w godz. 8—18

Agencji w Suwałkach

ul. Waryńskiego 42 w godz. 10—16.

K 1478-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ODNOWA” w BIAŁYMSTOKU

ul. 27 Lipca 26

poszukuje pomieszczenia (lokalu) około 35 m kw. w obrębie miasta Białegostoku na zorganizowanie Zakładu Elektromechanicznego.

Przyjmujemy oferty pisemne na adres: Wojewódzka Spółdzielnia Inwalidów „Odnova”, 15-147 Białystok, ul. 27 Lipca Nr 26.

K 1492-1

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

przy PRZEDSIĘBIORSTWIE INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w BIAŁYMSTOKU ogłasza zapisy

kandydatów do klas pierwszych o następujących zawodach:

- monter rurociągów przemysłowych nauka trwa 3 lata
- ślusarz spawacz nauka trwa 3 lata
- monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych nauka trwa 2 lata.

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.

Uczniom spoza Białegostoku szkoła zapewnia internat.

Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

Przyjęcia do szkoły dokonywane będą w kolejności zgłoszeń.

Zgłoszenia należy składać na adres szkoły: 15-399 Białystok, ul. Transportowa 2, tel. 260-91. k 1402-0

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 kwietnia 1978 roku zmarł w wieku 56 lat długoletni członek Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — szlachetny człowiek i dobry kolega

ZBIGNIEW STAŃCZAK

Żonie i Dzieciom

Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy.

ta drogą składają: k 1387-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Kol. STANISŁAWOWI HARABURDZIE

z powodu śmierci

Żony

składają: Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Zarząd oraz współpracownicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku. k 1526-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WINCENTEMU TOBIASZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: Współpracownicy Zespołu Szkół Metalowo-Drzewnych w Białymstoku. k 1517-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ANTONIEMU DĄBROWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: Pracownicy i Zarząd Kółka Rolniczego Bagnówka. k 1459-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Czesławowi FILIPCZAKOWI

z powodu zgonu

Matki

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy RPPB. k 1510-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Czesławowi FILIPCZAKOWI

z powodu śmierci

Teściowej

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość” w Białymstoku. k 1507-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Czesławowi FILIPCZAKOWI

z powodu śmierci

Teściowej

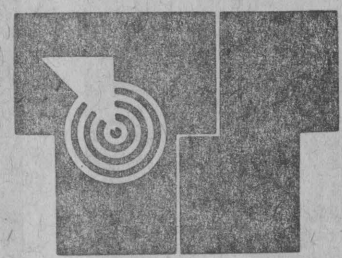
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość” w Białymstoku. k 1507-1

TYLKO WE DWOJE na wczasach

oferowanych przez Totalizator Sportowy w podwójnych zakładach

DUŻEGO LOTKA

dnia 7 maja 1978 roku dodatkowe nagrody:
70 podwójnych wczasów w Bułgarii i Rumunii.



TOTALIZATOR SPORTOWY

K 1451-0

UWAGA, INWESTORZY INDYWIDUALNI I USPOŁECZNIEŃ!

ZAKŁAD ZAOPATRZENIA ROLNICTWA
WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU
SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH
„SAMOPOMOC CHŁOPIKA”

informuje, że
SKŁAD OPAŁU i MB Nr 2
w BIAŁYMSTOKU
ul. Dojlidy Fabryczne Nr 1

dysponuje

dużymi zapasami luksterów i pustaków szklanych o rozmiarze:

200 x 200 x 50 m/m, 200 x 200 x 80 m/m w kolorach: białym, seledynowym i niebieskim.

Lukstery mają szerokie zastosowanie w budownictwie jako elementy wypełniające i oświetlające powierzchnie przeszklone.

Mogą być wykorzystane do wykonywania ścian działowych przegród, w budynkach mieszkalnych, szkolnych, szpitalnych, magazynowych oraz w obiektach dozoru mienia, przystankach PKS itp.

Proponujemy więc skorzystać z naszej oferty handlowej.

WZSR — BIAŁYSTOK

K 1513-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w BIELSKU PODLASKIM

ul. Kazimierzowska 11, tel. 28-41 lub 28-42

ogłasza zapisy

kandydatów do Zasadniczej Szkoły Budowlanej do klas pierwszych o 2-letnim zakresie nauczania o kierunku ogólnobudowlanym w specjalnościach:

- murarz - tynkarz
- posadzkarz - lastrikarz
- monter konstrukcji budowlanych.

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—18 lat.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie i inne świadczenia zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Uczniom zamieszkującym z dala z zakwaterowaniem w internacie przedsiębiorstwa.

Podania o przyjęcie do szkoły należy składać do dnia 30 CZERWCA 1978 roku

pod adresem Przedsiębiorstwa załączając następujące dokumenty:

- życiorys
- odpis aktu urodzenia
- wyciąg z arkusza ocen za I półrocze klasy VIII, a po zakończeniu szkoły w ciągu 7 dni świadectwo klasy VIII,
- świadectwo lekarskie o przydatności do wykonywania zawodu.

O przyjęciu do szkoły decyduje kolejność złożenia dokumentów.

k 1462-0

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO W BIAŁYMSTOKU

ul. Pozioma 4 prowadzi

rejestrację kobiet i mężczyzn do pracy sezonowej przy produkcji mrożonek owocowych.

Kandydaci winni posiadać ważną książeczkę zdrowia, dowód osobisty do wglądu.

Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w Dziale d/s Pracowniczych od godz. 8 do 13 (dojazd autobusami linii „1”, „14” i „15”).

Płaca do uzgodnienia na miejscu.

Zgłoszenia tylko osobiste — na listy nie odpowiada.

k 1280-0

Wszystkim bliskim i znajomym, którzy przesłali nam wyrazy współczucia oraz wzięli udział w pogrzebie

Kol. MAĆKOWI STAŃCZAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają: wychowawcy, koleżanki i koledzy z kl. IIF i LO w Białymstoku. g 1510-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MAĆKOWI STAŃCZAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Rolniczych w Turoni Kościelnej z siedzibą w Trypuchach. k 1521-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MAĆKOWI STAŃCZAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Rolniczych w Turoni Kościelnej z siedzibą w Trypuchach. k 1521-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. MAĆKOWI STAŃCZAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Spółdzielni Rolniczych w Turoni Kościelnej z siedzibą w Trypuchach. k 1521-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNA „POGON” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56

POSZUKUJE

POMIESZCZEŃ MAGAZYNOWYCH

na terenie miasta ewentualnie w pobliżu (mogą być stodoły) z dogodnym wjazdem samochodowym, o powierzchni minimum 100—200 m kwadr.

k 1347-00

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEJEK w BIAŁYMSTOKU, ul. Dojlidy Fabryczne 24 ZATRUDNIA:

- MASZYNISTĘ Z UPRAWNIENIAMI na prowadzenie lokomotyw w spalinalni LS-40 na boczniczy zakładowej.
- Wynagrodzenie wg UZP.
- Szczegółowych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej. K 1491-0

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL” w BIAŁYMSTOKU

w porozumieniu z ZESPOŁEM SZKÓŁ ZAWODOWYCH w SUWAŁKACH

ogłasza zapisy

do klasy pierwszej 3-letniej szkoły w zawodzie: MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.

Uczniom spoza Suwałk szkoła zapewnia internat.

Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę na budowlach przemysłowych w woj. suwalskim i na terenie działania przedsiębiorstwa oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

Zgłoszenia należy kierować na adres szkoły: ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

MINISTERSTWA OŚWIATY I WYCHOWANIA 16-400 SUWAŁKI, ul. Armii Czerwonej Nr 24.

k 1400-0

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW

ZAKŁAD Nr 2 w BIELSKU PODLASKIM

ul. Lipowa 4

ogłasza zapisy

w dniach od 25 kwietnia do 3 maja 1978 roku

wyprzedaż części pełnowartościowych, zbędnych do samochodu ciężarowego „Star” W-25 po cenach obniżonych o 50 proc. dla przedsiębiorstw i użytkowników prywatnych oraz do samochodu „Warszawa”.

1. 8847-260-13 — rura kolumny kierownicy
2. 8847-106-36 — wałek zmiany biegów
3. 8847-500-02 — progi do samochodu „Żuk”
1. 8848-106-09 — wałek zmiany biegów
2. 8848-500-22 — narożnik
3. 8848-508-41 — uszczelka
4. 8848-524-08 — ramka wlotu
5. 8848-524-10 — zamek
6. 8848-530-47 — poszycie ściany tylnej
7. 8848-607-13 — szkło lampy
8. 8848-608-15 — oprawki
9. 8848-524-26 — maski po naprawie.

k 1476-0

SAMOCCHODY

„FIATA” 128 p — sprzedam. Edward Bajkiewicz, Krynica, p-ta Trzcianna, woj. łomżyński. k 1600-00

OWCZARKI niemieckie — sprzedam. Przyjmy na mieszkanie. Białystok, tel. 272-15. k 1607-1

PSA owczarka niemieckiego, 8-miesięcznego — sprzedam. Rzepnicki (dojazd z Tryczewki). k 1670-1

SPRZEDAŻ sadzonek chryzantem. Białystok, ul. Wysoki Stoczek 75. k 1602-00

SADZONKI pomidorów Ventury, Zelandia — sprzedam. Białystok, Kawalerzyńska 58. Białystok. k 1605-1

SPRZEDAŻ wille z budynkiem gospodarczym oraz ogród. Wodociągowa 7. k 1605-1

DOMEK drewniany w Białymstoku — kupię. Wiedomość: Białystok, ul. Turzewska 8 m. 11. k 1671-1

DOM — sprzedam. Po kupnie woli. Białystok, Augustowska 1. k 1644-1

DOM z ogrodem — sprzedam. Błk, Kwiatowa 2. k 1641-1

SPRZEDAŻ dom. zabudowania gospodarcze, działka 1950 m kwadr., drzewa owocowe. Klepa, ul. Białegostoku, ul. Wodociągowa 8. Dojazd autobusami nr 12 lub 8. Ogł. 30.IV. i 1.V. Tel. 208-49. k 1641-1

SPRZEDAŻ samochodów „Zapora-2ec” rok 1974, ciążnik „Ussu” C-300. Krzyżostof Zynda, 16-503 Krasnopol, zam. Pawłowska, woj. suwalskie. k 1641-1

SAMOCCHÓD „Muscel” — sprzedam. Hajnówka, ul. Lenina 44 m. 27 (po godz. 15). k 1641-1

„NYSE” 501 (silnik górnozaworowy) — sprzedam. T. Ostrowski, Białystok, Ziota 1, tel. 354-86. k 1641-1

„NYSE” 501 — sprzedam. Wiedomość: Białystok, ul. Broniewskie. k 1641-1

„ZUKA” w dobrym stanie — sprzedam. Stefan Kozioł, Kamionki, gm. Głębokie. k 1641-1

„ZUKA” w dobrym stanie — sprzedam. Stefan Kozioł, Kamionki, gm. Głębokie. k 1641-1

CIĄGNIK „Ussu” C-325 i 4-kołowy elektryczny — sprzedam. Wiedomość: Mieczysław Rutkowski, zam. Chmielewo, p-ta 18-414 Nowogrod. k 1641-1

CIĄGNIK C-325 po kapitalnym remoncie, sprzedam. Józef Drab, Chmielewo, 16-500 Raczki, woj. suwalskie. k 1641-1

CIĄGNIK 30-11 w dobrym stanie — sprzedam. Wincenty Bronowski, Czarna 26, 16-311 Białobrzegi. k 1641-1

„ZETOR” 3011 (Major) — sprzedam. Augustów, ul. Wojska Polskiego 64. k 1641-1

KAMERA — sprzedam. Białystok, tel. 324-48 (po godz. 16). k 1641-1

ZNAJAZCZKI książki z napisem „Koran” proste o zwrot za wynagrodzeniem. Białystok, Północna 1 m. 2. k 1641-1

W LUTYM zagnął pies ratnik — suka, stwa, nożyk ciemnotę. głowa mała, grzebień ciemnotę. sz. Uciekło znalezione proste o zwrot za wynagrodzeniem. Białystok, Północna 1 m. 2. k 1641-1

UWAGA ROLNICY!

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO NASIENNE

„CENTRALA NASIENNA”

oferuje

do sprzedaży

poszukiwane nasiona roślin

pastewnych jak:

- * koniczyzna perska
- * buraki pastewne Poly-Past
- * perko

Ponadto oferuje się

nasiona kapusty pastewnej, brukwi pastewnej, rzepy ścierniskowej i inne.

Można je zakupić we wszystkich magazynach i punktach sprzedaży detalicznej „Centrali Nasiennej” na terenie województw —

BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO i SUWAŁSKIEGO.

Zarząd BPN „Centrala Nasiennej” w Białymstoku.

K 1518-1

ZARZĄD MIEJSKO - GMINNY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w OLECKU

organizuje

KURS SIÓSTR POGOTOWIA PCK

Osoby chętne proszone są o zgłaszanie się do Zarządu PCK w Olecku, ul. Pl. Wolności 64, tel. 21-03 do dnia 2 maja 1978 roku w godz. 8—15.

k 1511-1

WOJEWÓDZKI OŚRODEK SZKOLENIA WODNEGO i SPORTU LOK w BIAŁYMSTOKU

organizuje

KURS NA ŻEGLARZA i STERNIKA JACHTOWEGO

Wszystkich chętnych prosimy o zgłaszanie się pod adres:

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LOK, Al. 1 Maja 25 pokój Nr 10 w godz. 8—14.

k 1479-1

(S)



CAF-Kvodo

Rys. B. Jaroszewicz

(PAI)



Lato, lato, lato osea...
CAF — Camera Press

CAF — Canada Fair

Szczególne upodobanie Arabowie mają do świeżej baraniny, wywołuje to często duże jej popyty na australijskim rynku. Cztery miliony tony zwierząt — osmiokrotność więcej niż w roku 1970 — przewieziono w roku 1977 do naftowych krajów Półwyspu Arabskiego. Do transportu owie użyto przebudowanych tankowców, a nawet starych statek pasażerskich linii „Cunard”. Ofiarami tego kultuwnego biznesu stały się kilkadziesiąt tysięcy australijskich rzeźników. Stracił pracę gdzieś Arabowie kupując tacy koźmi zwierzęta żywe. Owce baranów — zgodnie z przepisami Koranu — trzeba zarzynać według ustalonego rytuału: ich głowy muszą być skierowane w stronę świętego miasta Mekki. Ich kłopotliwych właścicieli kanim nód rzeźnika przekina im gardło. (s)

Spełniło się odwieczne marzenie rolników z Doliny Fergań-

Grupa lotników czuwających na samolotach nadźwiękowych, rozpoczęła ty rejsowe na maszynach TU-134. Obsługiwać będą oni także nową linię Czeboksary Moskwa, a w niedalekiej przyszłości następne.

WĘGORZ Z RUSZTU
SKŁADNIKI: 2 węgore
(70 dag), 4 łyżki wytrawne
go białego wina, 2 szklanki
wywaru z włośzczyzny.

Zagadnienia związane z
 czeniem gospodarczym i s
 wiskowym Wisły oraz jej
 nych dopływów.

[illegible][illegible]

Wziłam jej błądy i doszedłem
wkrótce do takiej perfekcji,
dziurkami niechybnie pudeł
zaczęła zrzekać się podpar-
tych i prawej ręki. Trzymam
wiotkroco jak piłostek.

O różnicy w strzelaniu do ce-
luchowego a nieruchomego to co-
mieniem ocałyściwie pojęcia...

Tak więc byłym pędem siwej
Judyty, z przelotnym pokodem
strzelałem waszym zdaniem „
tatach”. Tu wzmożony odwrót za was-
stkie wasze doznaki!

Ala to już w następny dzień do-
ku, O, przepaszam — w nastę-
pnym tygodniu, w następnej respo-
ndy, uwaga, o „taankie” rudy!
A przecież obiecałem opowiedzieć
o tym piśmiennym zająku.

CRESSLA HAGEN

Opisanie państwa zszęsu su
werynych republik i dzieł
su rządów, czyli raportu
wsięguj. Już stało się
JANUSZ SKWA — SWI
CZARNEGO FILMU". Nakł
16.000 egz., str. 131, cena na p
1.20 zł. —
rowany. Zbiór esejów anag
krytyki.
KRYWY RASZKOW
EW. CIECH. Nakład 14.000
str. 64, cena na 40.—
Na przykładzie dalek w su
por. —
i sekretar. KC KP Uzbekist
na (ukazuje szok, jaki doko
nał się w Azji Środkowej o
rewolucji — nowożyjący sie
nowocześnie kraj;
EUGENIUSZ NOWOTW
GHILLSKIE DOŚWIDCZEN
16.000 egz., str. 233, c
na 40.—

JADWIGA SABINA LUDWISKA
SKA - NA WYZWOLONY
SLASKU. Nakład 4.000 egz., str.
350, cena 40.— zł.
Zbiór opowiadań, dlaściaków, k
wielniarki polityczne, konspi
ratorski, a po wojnie odpowie
dzialnego pracownika polityc
nego na Śląsku.

GRUPA INTERNACJON
LIZMU W DZIAŁACH
KPZR. Nakład 3.000 egz., str.
358, cena 32.50.— zł.

Praca zbiorowa, tłumaczenie
rosyjskiego.

ANIN, SIWKOWSKA - KO
CHANIE JUSTYNY W WAR
SZAWIE. Nakład 11.000 egz
str. 580, cena 21.100.— zł.

Zbiór szkiców dotychczasyc
ele Warszawy a końca XVII

180.000 egz. str. 157, cena zł 10.-
Dwa opowiadania. Seria „Ko-
liber”.

PRACA W HANDLU. Nakład
4.000 egz. str. 215, cena zł 20.-

Warunki, organizacja, gospo-
darowanie. Praca zbiorowa.

Z MASKA I BEZ MASKI. Na-
kład 70.000 egz., str. 460, cena
zł 46.-

Kolejny tom repertażu dzie-
wieciu autorów, którzy piszą o
codziennej, ofiarnej pracy funk-
cjonariuszy MO i SB.

GEORGE MEREDITH — JAS-
NE PANI I GENERAL. Nakład
180.000 egz., str. 95, cena
zł 10.—

Minipowieść o komediewo-
wej. Seria: „Kulbuhr”.

JOANNA RAPACKA —
NIEZPOSPOLAK DUBROW-
NY. Nakład 10.000 egz., str.
271, cena zł 35.—

MARK MEISSNER — ŚLA-
DAMI ARABSKICH KUPCOW
I PIRATÓW. Nakład 10.000 egz.,
str. 318, cena zł 25.—

CZŁOWIEK I PRZYRODA —
INFORMATOR. Nakład 40.000
egz., str. 314 + wkładki 10.—
cena zł 35.—

JADWIGA ŻUŻYŃSKA-DO

MOJA PRACA, MOJE ZYCIE
Nakład 8.000 egz., str. 182, a
zł 20,-

Obserwacje fragmenty part
ków robotniczych nadawani
na konkurs ogłoszony z na
XXX-lecia Polski Ludowej p
„Głos Pracy”, CRZZ oraz
dawnictwo „Książka i Wied
za”

ŁUCJAN CIAMAGA - WIE
TYKA EKONOMICZNA - PR
PEJSKIEJ WSPÓLNOTY PR
W DOŚWIADCZENIACH
NIA I PERSPEKTYWY. Nak
3.000 egz., str. 258, cena zł
Seria: „Zachód z bliska
i przyszłość”

ANDRZEW STEPIANOW
RFN A CHINY. Nakład
egz., str. 425, cena zł 50,-

Przyczynek do wzajemn
stosunków w latach 1948

**TEORIA I PRAKTYKA
GOSPODARSTWA INTEGRALISTYCZNEJ** Integr
egz., str. 373, cena zł 5.

Materiały Międzynarodowej Konferencji Przedstawicieli Zarządztw Przyjaźni Krajów cjalistycznych ze wiarz Radzieckim, która odbyła dnach 13—15 września 197 w Warszawie.

**ALEKSANDER TUZSKO
WISŁA PRZYSZŁOŚCI.** Na 3.000 egz., str. 268, cena zł 5.

Zagadnienia związane z czeniem gospodarczym i wiskowym w Hiszpanii oraz jej nych dopływów.

Suwalscy budowlani

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skrz. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji; Redaktor naczelny 2-49-33, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-30, Zastępca Redaktora Naczelnego 3-77-10, Sekretarz Redakcji, Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Dział kulturalny 2-37-01, Oddział Redakcji: Suwałki 33, tel. 33-24, 30-04, Łomża, ul. Sudejowa 10, tel. 85-87. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Słowo-Ruch”. ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10, Prelegatka 2-11-10, Pracownicy 2-11-10.